R. I. LISTOPAD Nr. 1. LWÓW 1928 NOVEMBRE. AN. I.

RUCH SŁOWIAŃSKI

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU I KULTURZE SŁOWIAN

Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia.

Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Ossolińskich 2 (Ossolineum). Telef. Nr. 85.

Konto P. K. O. Nr. 153644.

REVUE CONSACRÉE A LA VIE ET A LA CIVILISATION DES SLAVES

Paraît au commencement de chaque mois juillet et août excepté.

Rédaction et Administration: Lwów (Pologne), 2, rue Ossoliński Ossolineum.

Abonnement étranger 22½ zł. par an.

TREŚĆ

SOMMAIRE

NASZE CELE I DĄŻENIA.

Zdawiendawna zajmowali się Polacy sprawami obcych narodów. Poznawaliśmy, a nawet wchłanialiśmy kolejno kulturę włoską, francuską, niemiecką. W przeciwstawieniu do tego zjawiska znajomość pobratymczych narodów słowiańskich była u nas nikłą, co niejednokrotnie w ciągu dziejów, odbijało się ujemnie na naszych sprawach narodowych i politycznych.

Wojna światowa, wyzwoliwszy szereg narodów słowiańskich, dała im możność rozwijania własnej kultury narodowej. Ostatniemi laty życie ich płynie przyspieszonym, wartkim nurtem. Rozkwitają nauki, sztuka, literatura, utrwala się myśl polityczna, tężeje gospodarstwo narodowe. O tem mówi się u nas i wie nader mało. Jakże inaczej wśród obcych! Francuzi, Włosi, Anglicy, nawet Niemcy coraz bardziej zajmują się Słowiańszczyzną, społeczeństwa ich w dobrze zrozumianym interesie własnym pragną co rychlej poznać całokształt życia poszczególnych narodów słowiańskich. Na dowód przytoczymy dawniejsze, a także powstałe już po wojnie, wydawnictwa jak: *Le Monde Slave*, *Slavonic Review*, *Rivista di Letterature Slave*, *Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven* i inne.

Rzecz znamienna, w Polsce odrodzonej, w okresie dziesięciolecia nowego bytu państwowego nie pokuszono się o stworzenie poważnego perjodycznego pisma, któreby było umiejętnym przewodnikiem wiedzy o Słowiańszczyźnie, któreby informowało społeczeństwo polskie o rozwoju, postępie pobratymczych narodów słowiańskich. Na taki, powiedzmy odrazu, niekorzystny ze względów państwowych i narodowych stan rzeczy, złożyło się sporo przyczyn.

W ciągu wieku XIX przeżyliśmy jako naród całe pasmo rozczarowań w następstwie niepowodzeń podejmowanej od czasu do czasu politycznej akcji słowianofilskiej. Pamięć o zawodach tych przeniknęła do wyobraźni polskiej, przeniosła się na nowe warunki, wytworzone przez odzyskanie niepodległości,

stając się jedną z przyczyn oziębłości, albo co gorzej, niechęci wobec wszelkich prób rewizji naszego stosunku do innych narodów słowiańskich. Byłyby to wszakże tylko polityczne przyczyny słowianofobji, lub co najmniej obojętności, jaka cechowała dotąd i cechuje naogół zachowanie się nasze wobec świata słowiańskiego.

Inne przyczyny takiego niezdrowego stosunku do Słowiańszczyzny, głębsze i istotniejsze może od przyczyn politycznych, wyprowadzić się dadzą z podkreślania rzeczywistych, czy urojonych różnic kulturalnych, zachodzących między poszczególnemi narodami słowiańskiemi. Jest faktem powszechnie znanym, że np. w umyśle przeciętnego Polaka istota kultury rosyjskiej łączy się naogół z kompleksem wyobrażeń ujemnych; istota kultury czeskiej wiąże się znów z nawskróś materjalistycznym poglądem na świat i życie. Takie zaś narody słowiańskie, jak Bułgarzy, Serbowie, Chorwaci, Słowieńcy, nie mówiąc już o Łużyczanach, stanowią dla nas do dzisiaj rodzaj „egzoticów“, o których się ma mgliste wyobrażenia, niejednokrotnie zupełnie fałszywe. Do niechęci zrodzonej na tle przeszłości politycznej, do błędnych lub przesadnych przekonań o różnicach kulturalnych, dołącza się zatem zwykła ignorancja, niedostatek zgodnej z prawdą wiedzy o Słowiańszczyźnie. Trudno zaprzeczyć, że złożyły się na to jeszcze rzeczywiste różnice, wynikłe z odmiennego położenia geograficznego, inne formy gospodarcze, a wreszcie inne wszędzie wpływy zewnętrzne, przenikające do poszczególnych narodów słowiańskich.

Wkońcu przytoczyć musimy moment destruktywny wielkiej wagi, a to: świadomą pracę wrogów Słowiańszczyzny. Polega ona na tem, by pogłębiać różnice, odsuwać od siebie ludy słowiańskie, siać waśnie między niemi, podsycać wzajemne nieufności i nienawiści. Wygrywanie jednych Słowian przeciw drugim, to przecie stała metoda naszych wrogów od zarania dziejów po dzień dzisiejszy.

Z takiem więc dziedzictwem politycznej niechęci, niekiedy nienawiści, fałszywych poglądów na różnice w kulturach, nieznajomości i powierzchownych sądów o innych narodach słowiańskich, wstąpiliśmy w okres nowych form i treści politycznej w r. 1918 po zakończeniu wojny światowej. Od chwili tej minęło lat dziesięć, a więc okres dość długi i wystarczający, aby w dziedzinie naszego stosunku do Słowian ujawniły się

fakty nowe, aby zarysowały się takie czy inne próby rewizji, względnie nowego ułożenia tegoż stosunku. Tymczasem z przykrością stwierdzić trzeba, że minione decennium bardzo niewiele przyniosło zmian w tej mierze.

Zapewne, dzięki odzyskaniu państwa weszliśmy, bo wejść musieliśmy, w urzędowe relacje z innemi państwami słowiańskiemi. Utrzymujemy z niemi stosunki dyplomatyczne i konsularne, zawarliśmy umowy gospodarcze, nawet z niektóremi traktaty przyjaźni; na licznych zjazdach czy spotkaniach kierowników polityki dawano wyraz oficjalnej przyjaźni i nadziejom jej rozkwitu w zmienionych warunkach. Więcej nawet! Dzięki tym właśnie zmienionym kierunkom ożywił się znacznie, minimalny w dobie przedwojennej, ruch podróżniczy między Polską a krajami słowiańskiemi. Wycieczki polskie odwiedzają rok rocznie Czechosłowację, Jugosławję, Bułgarję, a nawet Rosję. Stamtąd też przybywają do nas goście słowiańscy. Istnieją dalej w Polsce, podobnie jak w innych państwach towarzystwa, których celem jest nawiązanie bliższych a trwałych węzłów pobratymczych. Wymiana wartości umysłowych również stała się żywszą.

Jednak wszystkie te zmiany noszą przeważnie charakter zewnętrzny i są wynikiem niejako mechanicznym, koniecznym wobec przewrotu roku 1918. Nie idą one wszakże w głąb świadomości naszej, ani psychiki społeczeństwa i naodwrót nie wyrosły z nich, jako historyczny i naturalny postulat. Dokonywa się li na powierzchni życia, nie przenikając go i nie przetwarzając istoty wewnętrznej naszego stosunku do innych narodów słowiańskich, odpowiednio do wymogów, które zrodziły nowe warunki polityczne.

Taki stan rzeczy po dziesięcioleciu odrodzonej państwowości nie jest chyba korzystny zarówno z punktu widzenia naszych interesów narodowych i politycznych, jak gospodarczych i kulturalnych. Uważamy go nawet za szkodliwy, gdyż pomienione wyżej interesy nakazują nam dokonać istotnej przemiany w poglądach, dalej podjąć wysiłki, celem zorganizowania naszego stosunku do reszty Słowian na innej, zgoła różnej od przedwojennej podstawie, zgodnej z naszemi teraźniejszemi gospodarczemi i kulturalnemi dążeniami, z naszą państwową racją stanu.

A nadto proces zbliżania się pomiędzy nami a resztą

Słowiańszczyzny winien odbywać się nietylko w dziedzinie międzypaństwowej, ale przedewszystkiem w umysłowości, w wyobraźni, w instynktach samego narodu polskiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie jego warstw oświeconych. Nie wolno nam obecnie w odniesieniu do tych czy owych państw słowiańskich oddawać się mglistej ideologji lub frazeologji, kierować się według sympatji albo zastarzałej antypatji. Obowiązkiem naszym jest dziś oprzeć się na zasadach wyłącznie rzeczowych, objektywnych, odpowiednio nakazom chwili dziejowej. Te zaś wskazują nam, że: 1) pod względem politycznym: wszystkim bez wyjątku narodowym państwom słowiańskim grozi wróg wspólny, imperjalizm obcoplemienny. Stąd konieczność wspólnej obrony; 2) pod względem gospodarczym: wszystkie państwa słowiańskie rozwijają dopiero swoje niezależne gospodarstwa narodowe. Stąd nakaz wzajemnej pomocy w organizowaniu tychże gospodarstw i solidarnego wysiłku wobec groźby eksploatacji ich przez obce imperjalizmy gospodarcze; 3) pod względem kulturalnym: występuje coraz realniej postulat przenikania wzajem twórczych pierwiastków kultur słowiańskich i przetapiania ich ogólnych walorów w istniejącą niewątpliwie potencjalnie indywidualność kultury słowiańskiej, na podobieństwo indywidualności kultury romańskiej, angielskiej czy germańskiej. Polska jako centralny geograficznie ośrodek Słowiańszczyzny ma tu do spełnienia wielką rolę.

Takie są, zdaniem naszem, objektywne racje, w imię których ustosunkować się nam teraz należy do innych narodów słowiańskich. I takiej to ideologji chce być wykładnikiem *Ruch Słowiański.* Praca to długa i niełatwa. Podejmujemy ją pełni poczucia odpowiedzialności, jednak z radością i w tem przekonaniu, że służba to w ważnej, dobrej sprawie. Za najpewniejszą drogę, wiodącą niechybnie do zwycięstwa wyłuszczonych poglądów i ideji poczytujemy głównie szerzenie w społeczeństwie polskiem zgodnej z prawdą i rzeczywistością wiedzy o innych narodach słowiańskich, zaznajamianie go z wszelkiemi dziedzinami ich złożonego nowoczesnego życia.

Do czynnej współpracy w tych usiłowaniach zapraszamy wszystkich oświeconych Polaków i pobratymców Słowian, którzy ideje i cele przez nas wyznawane, uważają za swoje.

Redakcja.

RÉSUMÉ.

Nos tendances et nos buts.

Jusqu'à présent on n'a fait aucun effort pour fonder en Pologne ressuscitée un périodique sérieux qui servirait de guide compétent à travers la vie, les études et les sciences slaves.

Les causes de ces conditions défavorables aux questions nationales et à l'État, — il faut les chercher dans la civilisation et dans la politique. En 1918 nous avons commencé une époque nouvelle, riche en formes et en matières politiques, avec un héritage de répugnance politique et quelquefois même d'hostilité ou d'idées fausses, s'il s'agissait des civilisations différentes, d'ignorance ou de jugements supérficiels, s'il était question de nos confrères slaves. Les changements, qui se sont produits dans ce domaine au courant des 10 années depuis la résurrection de la Pologne, sont marqués avant tout d'un caractère extérieur. Ils se sont formés mécaniquement et ils doivent être envisagés comme résultat inévitable des troubles de 1918. Cependant le procès de rapprochement entre la Pologne et les autres peuples slaves doit s'accomplir non seulement par voie internationale mais avant tout dans l'esprit, dans l'imagination et dans l'instinct du peuple polonais. Aujourd'hui, dans nos relations avec les états et les peuples slaves nous ne devons nous appuyer que sur des principes réels. Et ces derniers nous indiquent que:

1. Dans le domaine de la politique, tous les états nationaux slaves sont menacés par un ennemi commun — l'impérialisme des races étrangères. De là la nécessité d'une défense commune.

2. Dans le domaine de l'économie tous les états slaves commencent à peine à développer leurs économies nationales indépendantes. De là le devoir de s'aider mutuellement dans cette organisation, de là l'obligation d'un effort solidaire en présence du menace de l'exploitation économique par les impérialismes étrangers.

3. Au point de vue de la civilisation le postulat de la pénétration réciproque des éléments créateurs slaves devient de plus en plus réel et tend à la fusion des valeurs générales en une individualité slave qui existe d'ailleurs potentiellement et qui pourrait être formée à l'exemple de la civilisation latine, anglaise ou germanique.

La Pologne comme centre géographique du monde slave a un grand rôle à accomplir. „Ruch Słowiański" veut devenir l'exposant d'une telle idéologie.

Rédaction.

HENRYK BATOWSKI.

KRÓLESTWO SERBÓW, CHORWATÓW I SŁOWIEŃCÓW.

Z POWODU DZIESIĘCIOLECIA 1918—1928.

Największe po Polsce pod względem obszaru państwo słowiańskie, królestwo Serbów, Chorwatów i Słowieńców, znane pod popularnym skrótem „SHS“, powstało przed laty dziesięciu, przez oficjalną proklamację zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkałych przez Serbów i Chorwatów oraz Słowieńców. Uroczysta ta proklamacja miała miejsce dnia 1 grudnia 1918 r. w stolicy państwa Białogrodzie, dzień ten jest od tego czasu świętem państwowem.

Królestwo SHS (po serbsku i chorwacku: *Kraljevina Srba Hrvata i Slovenaca*, po słowieńsku: *Kraljevina Srbov Hrvatov in Slovencev*), bywa też nazywane „Jugosławją“, co znaczy jak wiadomo „państwo Słowian południowych“. Uzmysławia to ideę powstania tego tworu państwowego, który jednoczyć ma możliwie największą część południowej gałęzi plemienia słowiańskiego. Nazwa „*Jugoslavija*“ i przymiotnik „jugosłowiański“ nie są wprawdzie nazwami oficjalnemi, ale utarły się w kraju i zagranicą w potocznem użyciu dla oznaczenia królestwa SHS.

Powstanie tego państwa jest wynikiem tych samych dążności, które stworzyły nowe państwo polskie i republikę czeskosłowacką. Ludność serbskochorwackich i słowieńskich etnograficznie obszarów dawnej monarchji austro-węgierskiej postanowiła połączyć się ze swymi braćmi plemiennymi, Serbami z wolnego już oddawna królestwa serbskiego i z Czarnogóry, państw znanych z bohaterskich bojów przeciw Turkom, a później w latach 1914—18 przeciw Austro-Węgrom i Niemcom.

Nowy porządek europejski, opierający się na prawie samostanowienia narodów, uznał prawa Serbów Chorwatów i Słowieńców do tworzenia jednolitego organizmu państwowego. Proklamowane 1 grudnia 1918 roku państwo stało się uczestnikiem wszystkich doniosłych aktów międzynarodowych, podpisało 28 czerwca 1919 r. traktat z Niemcami i traktaty: z Austrją w *St. Germain-en-Laye* (10 września 1919), z Węgrami w *Trianon* (4 czerwca 1920) i z Bułgarją w *Neuilly-sur-Seine* (27 listopada 1919) przez co określone zostały i jego granice (z wyjątkiem granicy z Włochami).

Sytuacja młodego państwa u początków jego istnienia nie była łatwa, zaliczone zostało jakkolwiek pomiędzy „państwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone“ Entente'y i jako takie podpisało traktat wersalski, wchodząc tem samem i do tworzonej nim Ligi Narodów. Stało się to na skutek uznania całego świata dla bohaterskiej roli Serbji i Czarnogóry odegranej w. wojnie światowej. Oba te państwa jako sprzymierzeńcy Entente'y od początku wojny, dały ten charakter nowemu tworowi państwowemu, do którego weszły przez proklamację 1 grudnia. Zjednoczenie Serbji z Czarnogórą nastąpiło już przedtem prez uchwałę zgromadzenia ludowego Czarnogóry (Podgorica 26 listopada 1918). Zjednoczenie zaś królestwa serbskiego z serbsko-chorwacko-słowieńskiemi ziemiami b. Austro-Węgier, było wynikiem uchwał utworzonej jesienią 1918 r. w Zagrzebiu Rady Narodowej tych ziem *(Narodno Vijeće Srba Hrvata i Slovenaca)*, przyjętych przez rząd serbski w Genewie (9 listopada 1918), w wyniku ugody zawartej przez rząd ten z przedstawicielami t. zw. Wydziału Jugosłowiańskiego z płd. ziem Austro-Węgier — „*Jugoslavenski Odbor*“ — na wyspie Korfu w lipcu 1916. Już w r. 1914 (7 grudnia) rząd serbski ogłosił był, że celem wojny jest zjednoczenie terytorjum narodowego.

Dokonane wśród ogólnego entuzjazmu zjednoczenie objęło terytorja zamieszkałe przez ludność jednakowej wprawdzie orjentacji: jugosłowiańskiej, i jednakiej (lub bliskiej sobie) mowy, ale o różnym i różnorodnym poziomie cywilizacyjnym, o różnym składzie wyznaniowym, o odmiennem wkońcu wychowaniu politycznem, noszącem ślady różnorodnych obcych wpływów.

Nadto zrazu groziły jeszcze konflikty zewnętrzne: przede-

wszystkiem z Włochami o wybrzeże Adrjatyckie, z Węgrami wobec istniejących tam tendencyj odwetowych, wreszcie podrzędniejszego znaczenia z Austrją i Bułgarją. Granica z Włochami została wkońcu uregulowana drogą znacznych ustępstw królestwa SHS w *Rapallo* (12 listop. 1920 r.) (dodatki w styczniu 1924 r.), granice z Austrją uregulowano po plebiscycie w Karyntji (paźdz. 1920), później z Albanją i Rumunją (1923); z Bułgarją od traktatu w Neuilly stosunki wyrównują się zwolna. Trudności te zewnętrzne miały niejednokrotnie swoje echo w polityce wewnętrznej kraju.

Nowoutworzone państwo objęło mianowicie na obszarze 248.590 km. kw. następujące w większym lub mniejszym stopniu odrębne terytorja: królestwo serbskie *(Kraljevina Srbija*, niepodległe od r. 1878), królestwo czarnogórskie *(Crna Gora)*, oba te państwa (zjednoczone j. w.) powiększone po wojnach w r. 1913 i 1918, oraz szereg krajów dawnej monarchji Austro-Węgierskiej: przedewszystkiem autonomiczne w ramach Węgier królestwo Chorwacji i Slavonji *(Hrvatska i Slavonija)*, kraje koronne Austrji: Dalmację, Krainę *(Krajna)* i części innych zamieszkałych przez Słowieńców, następnie serbskich etnograficznie obszarów płd. Węgier: Banat, Bačka, Baranja i Srijem, wreszcie anektowane przez Austro-Węgry w r. 1908 prowincje Bośnię i Hercegowinę. (Przedwojenne Serbja i Czarnogóra miały ok. 88 i 9 tys. km. kw., przyłączone po wojnie obszary dawniej austro-węgierskie ok. 144 tys. km. kw., Serbja zyskała w r. 1919 ok. 8 tys. km. kw.). Połączone w jedną całość obszary pochodziły zatem z pięciu organizmów państwowych: Serbji, Czarnogóry, Austrji, Węgier i (2.430 km. kw.) Bułgarji. Zetknęły się tu odmienne urządzenia administracyjne, stosunki prawne i finansowe.

Również i skład ludności nie był — i nie jest jednolity. Ludność ta według spisu w r. 1921 wynosiła 12,017,323, dane urzędowe podają pod datą 1 stycznia 1927 jej liczbę na 12,747,151 (t. zn. na km. kw. wypada 48 mieszk.). Obok (według spisu 1921 r.) 8,964,673 Serbochorwatów i 1,024,751 Słowieńców, co czyni razem 83% ludności jugosłowiańskiej, są w król. SHS jeszcze Niemcy (513 tys.), Węgrzy (441 tys.) i mniej liczne grupy: Turcy, Albańczycy, Słowacy, Czesi, Rumuni i in. (Dla ścisłości należy zauważyć, że część mieszkańców w południowej

Serbji *(Južna Srbija)* nie jest uważana przez Bułgarów za Serbów — istnieje tu przykry spór o t. zw. Makedonję, p. niżej — ale w słowiańskim charakterze państwa nic to nie zmienia). O ile językowo można uważać Serbów i Chorwatów za jeden naród, bo jednej istotnie używają mowy, to religijnie są rozdzieleni: w ogromnej większości Serbowie są prawosławni, Chorwaci są katolikami, część zaś Serbochorwatów w Bośni-Hercegowinie wyznaje Islam. Liczbowy stosunek wyznań jest następujący: prawosławni (w tysiącach) 5.620, t. j. 46·6%, katolicy 4.735, t. j. 39·4%, muzułmanie 1.377, t. j. 11%. Reszta przypada na protestantów, żydów i in. Słowieńcy są w 97% katolikami.

Powyższe dane geograficzne i etnograficzne są niezbędne dla zrozumienia pewnej powolności procesu wewnętrznego konsolidowania się państwa. Wśród istniejących między ludnością różnic, za najważniejszy uważać należy podział na obszar wpływów cywilizacji zachodniej — łacińskiej i cywilizacji wschodniej — grecko-bizantyńskiej. Granica tych obszarów biegnie wzdłuż dawnej granicy między b. monarchją austro-węgierską a Serbją i Czarnogórą. (Do obszaru cywilizacji zachodniej należą tylko częściowo Bośnia i Hercegowina, administrowane przez Austrję dopiero od r. 1878, ogromnie przez nią zaniedbane). Podział ten pokrywa się przeważnie z granicą wyznaniową między prawosławiem a katolicyzmem (choć Bośnia i Herc. mają 31% mahometan, a w dawnych Węgrzech płd. jest 43%, zaś w Dalmacji 17% prawosławnych). Istnienie tego podziału wpłynęło na powstanie specjalnego podziału obywateli państwa. Mieszkańców dawnej Serbji zwie się „Srbijancami“, mieszkańców zaś innych części państwa: „prečanami“ (od *„preko“*, t. j. „poza“ dawniej granicznemi rzekami Sawą i Driną).

Najważniejszem zagadnieniem młodego państwa okazało się zaraz na początku: obranie typu prawno-politycznego ustroju. Gdy forma rządu została ustalona odrazu, przez pierwszy gabinet pod kierownictwem Stojana Protića, (20 grudnia 1918), jako dziedziczna monarchja konstytucyjna, pojawił się dylemat: pozostawienie dotychczas istniejących w części ziem „prečanskich“ samorządów krajowych i nadanie takiegoż samorządu obszarom odłączonym od Węgier i samej Serbji — lub też scentralizowanie

państwa. Bieg wypadków doprowadził wkońcu przy uchwaleniu konstytucji do drugiego, centralistycznego rozwiązania. Przy wolno idących: unifikacji prawnej i wyrównaniu stosunków gospodarczych dało to początek wielu zawikłaniom wewnętrznym, w nader ostrej formie przejawiającym się zwłaszcza w roku 1928. Oczywiście odegrały w tem rolę i istniejące różnice cywilizacyjne.

Ziemie „prečanskie“, których Rada Narodowa wypowiedziała się była (24 list. 1918) za połączeniem na wieczne czasy z Serbją, posiadały w ramach Austrji samorząd jako kraje koronne (Dalmacja czy Kraina), autonomję miała Chorwacja ze Slawonją, — toteż w ramach scentralizowanego państwa objawiać zaczęła ich ludność niezadowolenie.

Pierwsze zgromadzenie narodowe „*skupština*“, zwołane 1 marca 1919 r. ustąpiło 28 listopada 1920 r. miejsca konstytuancie. Ta pracowała nad konstytucją do 28 czerwca 1921, kiedyto konstytucja została przyjęta 223 głosami (przeciw 35). Konstytucja ta (zw. „*vidovdanski ustav*“) jest obecnie przedmiotem ataków ze strony przedstawicieli obszarów „prečanskich“. Opracowana na wzorach zachodnich, daje ona państwu ustrój demokratycznej parlamentarnej monarchji dziedzicznej. Tron jest dziedziczny w dynastji Karadjordjevićów, panującej w Serbji od r. 1903. Z niej pochodzący bohaterski król Piotr I, zwany „*Oslobodilac*“ (oswobodziciel) zmarł niebawem, 16 sierpnia 1921 r. Nastąpił po nim jego syn, obecnie panujący król Aleksander I (ur. 1888 r., pełniący już obowiązki regenta królestwa serbskiego od r. 1914). Konstytucja zaprowadza bezpłatne powszechne nauczanie obowiązkowe i powszechny obowiązek służby wojskowej, wprowadza równość wszystkich obywateli wobec prawa, poręcza swobody obywatelskie (przekonanie, wyznanie, prasa i słowo), niezawisłość sądów i obronę interesów klasy pracującej. Wprowadza jednoizbowy parlament z prawem wyborczem powszechnem, równem, tajnem i bezpośredniem. W r. 1922 dodatkowo wydano ustawę o podziale państwa na 33 jednakie okręgi („*oblasti*“), przez co zatarto zupełnie istnienie dawnych samorządów krajowych w ziemiach prečanskich, które też głównie przeciw tej to ustawie się zwracają. Dodać należy, że konstytucja była przyjęta głosami głównie Serbów i Mahometan, z 93 posłów chorwackich głosowało za nią 10,

z 37 Słowieńców — 11; mała (35) ilość sprzeciwów tłumaczy się absencją.

Pełniąca obowiązki ustawodawcze skupština ma być wybierana co cztery lata. Oprócz jednak pierwszego tymczasowego przedstawicielstwa z r. 1919 i konstytuanty, były w król. SHS dotychczas wybory już trzykrotnie: 1923 (18 marca), 1925 (8 lutego) i 1927 (11 września). Podobnie większa jest, niż spodziewaćby się można, liczba gabinetów, od pierwszego z nich, t. j. od grudnia 1918 r. było ich dotąd 27. Największą ilość razy był premjerem zasłużony niezmiernie stary serbski polityk Mikołaj Pašić (1845—1926), który dziesięć razy dzierżył ster rządów (styczeń 1921 — lipiec 1924 — 7 razy i listop. 1924 — kwiecień 1926 — 3 razy). Współpracownik Pašića Uzunović był 6 razy premjerem ale w krótkim okresie czasu (1926—27).

Dzieło wewnętrznej konsolidacji napotykało na główną przeszkodę w różności poglądów nie tylko na to, jak państwo ma być urządzone: centralistycznie czy w podziale na prowincje autonomiczne, ale i jak ma być rządzone. Zdaniem kół białogrodzkich kwestja ostatnia nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zdaniem obecnej opozycji część obywateli jest traktowana gorzej, część lepiej. Głównie zarzuca się rządowi, zwanemu przez opozycję prečanską rządem „hegemonji srbijanskiej“, faworyzowanie ekonomiczne Serbji na niekorzyść ziem prečanskich (te ostatnie płacą stosunkowo większe podatki — Serbja jednak była zdewastowana wojną, ziemie prečanskie zaś nie). Nadto wyższe stanowiska w służbie państwowej są obsadzone przeważnie przez ludzi srbijańskich.

Na takiem to tle rozwijał się już od lat kilku, w 1928 roku kulminacyjnego punktu dochodzący, bój polityczny „srbijanców“ i „prečanów“. Ci ostatni żądają: decentralizacji, zrównnnia ciężarów finansowych i szanowania swej odrębności kulturalnej.

Z pomiędzy ziem prečanskich w specjalnej sytuacji znajduje się Słowienja *(Slovenija)*, której politycy nie łączą się z resztą opozycji. Słowieńcy stosunkowo najwyżej w całem państwie stoją gospodarczo i oświatowo: mają najsilniejszy przemysł (żelazny i drzewny), tylko 15 procent analfabetów, wspaniale rozwinięty ludowy ruch współdzielczy i oświaty ludowej. Dobrze i jednolicie zorganizowani politycznie od dłuższego czasu stoją w porozumieniu z partjami serbskiemi

w obozie rządowym. Dziś przywódca ich polityczny, szef ich katolicko-ludowego stronnictwa dr. Antoni Korošec jest premierem i ministrem spraw wewnętrznych. Słowieńców w państwie jest niewiele więcej niż miljon, w parlamencie mają 21 posłów. Gęstość zaludnienia w Słowenji wynosi 66 na km², wobec 48 w innych częściach.

Życie parlamentarne kraju wykazuje dzięki problemowi prečanskiemu ostre zatargi, przeważnie wychodzące od posiadających tradycję tysiącletniego (925 r.) państwa Chorwatów (*„Hrvatsko kraljevstvo“* posiadało i w ramach Węgier swój sejm *(sabor)* prawodawczy). Chorwaci posiadają piękną przeszłość polityczną w XIX stuleciu, kiedy to wśród nich zrodził się ruch jugosłowiański jednoczący, zwany wtedy „iliryzmem“. W czasie wojny, ich przedstawicielstwo zagraniczne, połączone z przedstawicielami Serbów preč. i Słowieńców (*„Jugoslavenski odbor“* pod przewodnictwem dra A. Trumbića) wiodło petraktacje z Pašićem jak równy z równym. Niechętnie zatem oczywiście znosili „podrzędne“ stanowisko w scentralizowanem państwie.

Spór dwu orjentacyj, jak państwo ma być urządzone, wypełniał dotychczas całe wewnętrzne życie król. S. H. S. Przeciwko centralistycznemu urządzeniu państwa stała od początku większość stronnictw prečanskich. Przeciwko centralizmowi stoi jednak nawet jeden cały naród, Chorwaci (liczący około 3,200.000 głów). Odrębni od Serbów sposobem myślenia, w innej atmosferze wychowani, po początkowym entuzjaźmie, Chorwaci oddalać się zaczęli od mówiących tym samym językiem Serbów. Opozycja całego narodu przeciwko systemowi rządowemu i ustrojowi nadaje walce dwu obozów szczególną wagę.

Na czele opozycji chorwackiej stał od początku utalentowany przywódca ludowy Stefan Radić (1875—1928). Wyznawał zrazu ideę republikańską, stronnictwo jego „HSS“ popularnie zwane, miało niegdyś jeszcze epitet „republikański“. Radić organizował Chorwatów na podkładzie klasowym chłopskim, myślał nawet w swoim czasie o zbliżeniu Chorwatów z Rosją sowiecką (1924). Przekonawszy się o bezwartościowości dla nich doktryny bolszewickiej, zbliżył się wkońcu do rządu. Do r. 1924 wogóle nie brał udziału w pracach parlamentu. Wkońcu jednak zwyciężyły w stronnictwie pierwiastki państwowo-twórcze. Radić miał zawsze jugosłowiańską orjentację

a ówczesny premjer Pašić, znany ze swego taktu politycznego, umiał nawiązać z HSS stosunki i stworzył w lipcu 1925 tak pamiętne porozumienie serbsko-chorwackie. Sam Stefan Radić wszedł wtedy do rządu jako minister oświaty Niebawem jednak przekonał się, że koalicja z Serbami nie przyniesie mu pożądanych dla ziem prečańskich korzyści. Wystąpił w r. 1926 znów z rządu i rozpoczął nowy bezwzględny już bój, który prowadził aż do śmierci. Sprzymierzeńca zyskał w stonnictwie Niezawisłych demokratów, ale i z niem Chorwaci przedstawiają mniejszość w skupštinie.

Podział stronnictw w skupštinie jest mianowicie następujący: Radykali *(radikalna stranka):* 111 mand., Demokraci *(Jugosl. demokratska stranka):* 63, Chorwackie stronnictwo chłopskie *(Hrvatska seljačka stranka):* 60, Demokraci niezawiśli *(Samostatni demokrati):* 23, Słowieńska partja ludowa (urzędowo: *Jugoslovanski klub):* 21, Mahometanie bośniaccy *(Jugoslovenska muslimanska stranka):* 16, Serbscy rolnicy *(Zemljoradnička stranka):* 9, klub niemiecki: 6, federaliści chorwaccy: 2, po jednym mand. mają: Czarnogórscy federaliści, socjaliści, rolnicy słowieńscy i Węgrzy. (Według wyborów z d. 11 września 1925 r.).

Otóż obóz rządowy składają: radykali, demokraci połączeni z mahometanami bośn. i ludowcy słowieńscy, zatem 211 posłów na 315. Obecny gabinet posiada przedstawicieli wszystkich tych stronnictw. Opozycję tworzy dziś przedewszystkiem Chorw. stronnictwo chłopskie z Demokratami niezawisł., oba te stronnictwa połączyły się nawet w r. ub. w koalicję „Chłopsko-demokratyczną“, mającą na celu obronę interesów prečanskich. Z drobniejszemi grupami liczyła koalicja jednak zaledwie 92 posłów.

Bój o prawa ziem prečanskich zaostrzył się niezmiernie w r. 1928, kiedyto w skupštinie padły strzały nieodpowiedzialnej jednostki, które zabiły kilku członków opozycji (20 czerwca). Ofiarą tej tragedji padł też później wódz ludu chorwackiego Stefan Radić, zmarły wskutek ran wówczas otrzymanych. Wypadki te spowodowały deklarację koalicji opoz., że nie powróci ona więcej do współpracy z tąż samą skupštiną. Wysunięto żądanie rozwiązania skupštiny, a opozycja pod przewodnictwem szefa niezawisłych demokr. Svetozara Pribićevića i następcy Radića dra Mačeka głosi, że uznaje wpraw-

dzie jedność państwową, ale nie dzisiejszą konstytucję, żąda jej rewizji i autonomji dla ziem prečanskich.

Stronnictwa rządowe są nastrojone ugodowo. Przedewszystkiem drugie co do liczby posłów stronnictwo w państwie: Demokraci, od początku stali również na stanowisku decentralizacji, głosił to ich przywódca Ljuba Davidović. Jest to pierwsze stronnictwo o programie ogólno-jugosłowiańskim. (Coprawda demokrata minister spraw zagran. Voja Marinković uważany jest za centralistę).

W rządzie biorą zresztą udział i dwa stronnictwa czysto prečanskie: muzułmanie bośniaccy (prowadzi ich obecny minister handlu dr. Mehmed Spaho) i Słowieńcy. Połowa tek, w tem urząd premiera, obsadzona jest przez polityków prečanskich, wśród nich nawet dwu Chorwatów, członków stronnictwa demokratycznego.

W tym stanie rzeczy zgoda i wyrównanie są rzeczą zupełnie pewną. Ostatnie miesiące przyniosły już pewne odprężenie. Nawet w łonie stronnictwa radykalnego są silne tendencje do podania Chorwatom ręki do zgody. Głosi je sam następca Pašića w kierownictwie partją Aca Stanojević. Część radykałów potępia politykę poprzedniego premjera Vukićevića, która głównie jątrzyła opozycję.

Prawdopodobnie rozwój wypadków pójdzie ku uwzględnieniu części dezyderatów opozycji, przez rewizję konstytucji i wprowadzenie samorządów krajowych. Jedność państwa będzie przez to uratowana.

Mimo wstrząsów politycznych dobrobyt kraju w kończącem się dziesięcioleciu rozwijał się stale i podnosił się stan kulturalny. Bilans handlowy z zagranicą od r. 1924 był dodatni, w r. 1925 eksport miał wartość 783 milj. złotych dinarów (= szwajc. franków), import 769 milj. Ostatnio poniekąd się to pogorszyło, ale widoki na przyszłość są nader pomyślne.

Oświata ludowa szerzy się systematycznie. W r. 1925/26 miało państwo 7368 szkół początkowych z 814.721 uczniami, 1209 szkół mieszczańskich (wydz.) z 21632 uczn., 173 państw. (i 31 prywat.) szkoły średnie, 3 pełne uniwersytety (Białogród, Zagrzeb, Lublana) i 2 samodz. fakultety (Skoplje, Subotica), Politechnika i Uniwers. handlowy w Zagrzebiu i Wyższa szkoła pedag. w Białogrodzie. Oświatę wśród ludu szerzą specjalne

instytucje, „Macierz szkolna“, głównie dziś zasłużone towarzystwo etyczno-oświatowe Vidovića (Sarajewo). — Nad całością rozwoju nauki i sztuki czuwa Królewska Akademja Nauk w Białogrodzie i Akademja Jugosłowiańska w Zagrzebiu.

W polityce zagranicznej królestwo SHS ma już ustaloną linję. Opiera swój byt na istniejących traktatach pokojowych, prowadzi też politykę wybitnie pokojową w kierunku zachowania tych traktatów. Należy do mającej ten właśnie cel Małej Entente'y i pozostaje w przymierzu z Czechosłowacją i Rumunją. Najserdeczniejsze stosunki łączą król. SHS z Francją. — Z Włochami pojawiały się konflikty niejednokrotnie, na tle ekspansywności włoskiej w kierunku Dalmacji i Albanji (ostatnio na przełomie 1926/27), ale po obu stronach istnieje jednak szczera wola pokoju. Również z Bułgarją oficjalne stosunki są dobre, psuje je jednak ciągłe rozognienie „kwestji makedońskiej“; emigracja z dzisiejszej Serbji południowej uważa ten teren za nieserbski i wprowadza tam ciągły niepokój. Oficjalna opinja SHS jest jednak zdania, że obszar ten jest serbski bez zastrzeżeń.

Z Polską stosunki Królestwa SHS są nader serdeczne. Istnieje między obu państwami traktat handlowy (1922) i traktat przyjaźni (1926), żywa jest wymiana dóbr kulturalnych.

Upływa dziesięciolecie. Nie było cudów, ale była rzetelna praca, postęp jest widoczny i rozwój istotny. Wstrząsy i rozłamy niewątpliwie szybko ustąpią. Oby na zawsze!

Niech Królestwo SHS rozkwita w nowe dziesięciolecie!

Literatura. Z najnowszych prac przy pisaniu niniejszego szkicu okazały się szczególniej użyteczne następujące dzieła:

Almanah kraljevine Srba Hrvata i Slovenaca. III. izd. (7. 8. 9. deo) 1927/28 god. Beograd 1927. (Jest to ogólny, niemal wszechstronny informator o całokształcie życia politycznego, społecznego i kulturalnego królestwa SHS).

Mousset Albert: Le Royaume des Serbes, Croates et Slovènes, Paris. (Bossard), 2. ed. 1927.

Wendel Hermann: Z jihoslovanského světa. Praha 1924. (Oba te dzieła informują o stosunkach w młodem państwie, zajmując się głównie kwestjami politycznemi. Jest i polska książka o tymże przedmiocie:)

Lubaczewski Tadeusz: Jugosławja. Warszawa 1921.

— Poszczególne zagadnienia, polityczne głównie, przedstawiają monografje (Chorwacja, Słowenja, mahometanie):

Horvat Rudolf: Hrvatsko pitanje. Zagrzeb 1923.
Erjavec Fran: Slovenci. Ljubljana 1923.
Lapčević Dragiša: O našim muslimanima. Beograd 1925.
— Do polityki zagranicznej królestwa SHS:
Gauvain Auguste: Les traités italo-balcaniques et les incindents italo-yougoslaves. *Le Monde Slave*. IV. Nr. 8. Paris 1927. (Szczegółowe przedstawienie stosunków włosko-jugosłowiańskich).
Bulgares et Yougoslaves. ed. par Association Yougoslave pour la Société des Nations. Beograd 1928.
Erdeljanović Jovan: Makedonski Srbi. Beograd 1926[1])
— Do dziejów oswobodzenia i zjednoczenia królestwa SHS:
Stojanović Nikola: Jugoslavenski odbor. Zagreb 1927.
Wendel Hermann: Der Kampf der Südslaven um Freiheit um Einheit. Frankfurt a. M. 1925. (Stojanović pisze tylko o latach wojny światowej; Wendel przedstawia wysiłek narodowy od końca XVIII stulecia po r. 1918).

TADEUSZ LUBACZEWSKI.

CZYNNIKI ROZWOJU GOSPODARCZEGO CZECHOSŁOWACJI.

Pod względem struktury gospodarczej różni się Czechosłowacja od reszty Słowiańszczyzny; gdy bowiem wszystkie inne ziemie słowiańskie są przedewszystkiem krajami rolniczemi i w wyścigu usamodzielnienia się na polu wytwórczości przemysłowej są dopiero, conajwyżej, w połowie drogi — Czechosłowacja przeciwnie należy do państw, posiadających silnie rozwinięty przemysł, którego zdolność produkcyjna przewyższa znacznie zapotrzebowanie krajowe, równocześnie zaś cierpi ona na brak dostatecznej ilości własnych produktów rolnych. Te dwa fakty — z jednej strony hiperprodukcja przemysłowa, powodująca konieczność umieszczenia nadwyżki produkcji, nieskonsumowanej przez rynek krajowy, zagranicą, oraz z drugiej strony stała potrzeba uzupełniania braków, ujawniających się w dziedzinie produkcji rolnej, importem z zagranicy — stanowią zasadniczą oś rozwoju ekonomicznego Republiki Czeskosłowackiej i naturalne wytyczne dla jej polityki gospodarczej.

[1]) Jest to niejako odpowiedź na dzieło niemieckiego uczonego G. Weiganda „Ethnographie von Makedonien“ dwa lata przedtem wydane, popierające tezę bułgarską o Makedonji. Bułgarski punkt widzenia przedstawia szczegółowo w dokumentach J. Ivanoff: Les Bulgares devant le congrès de la paix. Berne 1919.

Przemysł czeskosłowacki, którego znaczna część skupiona jest w t. zw. krajach historycznych (Czechy, Morawy) zaspakajał w czasach przedwojennych, przedewszystkiem potrzeby rozległej monarchji austro-węgierskiej, składającej się przeważnie z krajów rolniczych, w mniejszym zaś tylko stopniu pracował na eksport zagranicę. Upadek cesarstwa habsburskiego i powstanie na jego gruzach szeregu nowych państw, spowodowały daleko idące zmiany w konfiguracji gospodarczej Europy Środkowej przez rozerwanie jednolitego poniekąd — dzięki wielowiekowemu współżyciu krajów naddunajskich — organizmu gospodarczego na wiele części. Każda znów z nich odgrodzona granicą polityczną od reszty — weszła w orbitę nowych, odrębnych konstelacyj ekonomicznych. Państwa sukcesyjne przystąpiły do tworzenia własnego przemysłu, chroniąc jego rozwój obostrzonym systemem ceł protekcyjnych, równocześnie zaś stopniowo zastępować zaczęły dotychczasowych dostawców nowymi z pośród bliższych im sojuszników politycznych. Dokonywującej się w pierwszych latach powojennych głębokiej zmianie w układzie stosunków gospodarczych krajów Europy środkowej, towarzyszył ciężki kryzys inflacyjny, który redukował do minimum siłę kupna dawnych odbiorców towarów czeskich.

Przemysł czeskosłowacki znalazł się w ciężkiem położeniu, którego nie mogło zmienić wejście w skład nowej Republiki mało uprzemysłowionych ziem: Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej. Posiadają bowiem one nieznaczną tylko siłę konsumcyjną. Powagę tej sytuacji zrozumieć łatwo, jeżeli się zważy, iż z wielkich przemysłów czeskosłowackich na rynku wewnętrznym lokuje przemysł cukrowniczy zaledwie 31%, przemysł porcelanowy 20%, przemysł tekstylny 45% swej normalnej produkcji. Podobnie także przedstawia się sytuacja w przemyśle szklanym, wyrobów jabłonieckich, konfekcji i t. d. Należało się więc rozejrzeć za nowemi rynkami zbytu w krajach dalszych, częstokroć zamorskich. Historja pierwszego dziesięciolecia młodego państwa czeskosłowackiego — to w dziedzinie gospodardarczej przedewszystkiem olbrzymi wysiłek w kierunku zdobycia, w ciężkiej walce konkurencyjnej, nowych, dostatecznie pojemnych rynków zbytu, a następnie stopniowego umacniania i rozszerzania raz zdobytych pozycyj. Dzięki sprężystej organizacji wielkiego przemysłu czeskosłowackiego, należytej racjonalizacji jego produkcji, ścisłemu współdziałaniu czynników

rządowych z kołami gospodarczemi i umiejętnemu w każdej chwili wyzyskiwaniu na rynku światowym wszelkich wahań konjunkturalnych oraz każdej okoliczności, paraliżującej konkurencję innych krajów (osłabienie Anglji w związku ze strejkiem węglowym i Japonji po katastrofalnem trzęsieniu ziemi, okres deflacyjny w Niemczech, później we Francji i Włoszech), potrafił przemysł Czechosłowacji otrząsnąć się szybko z czasowej depresji i zwiększać z każdym rokiem wyzyskanie swej zdolności produkcyjnej, aż doszedł wreszcie w 1927 r. naogół do wysokości produkcji przedwojennej. Jak radykalnie dokonał się przytem, tak trudny w realizacji, zwrot w kierunku ekspansji gospodarczej przemysłu czeskosłowackiego, ujawniają wymownie zestawienia statystyczne, które pokazują iż np. z eksportu obuwia zagranicę, przypadało w 1921 r. 132 wagonów na wywóz do państw sukcesyjnych, a tylko 47 wagonów do innych krajów, zaś w 1927 r. na wywóz do państw sukcesyjnych 133 wagonów, a do krajów zachodnich aż 271 wagonów; podobnie ilość wyrobów wełnianych, wywiezionych w 1927 r. z Czechosłowacji do krajów naddunajskich wynosiła jedynie 40% eksportu przedwojennego — w wywozie konfekcji udział państw sukcesyjnych spadł z wartości 107 milj. kč w 1924 r. na 93 milj. kč w 1927, podczas gdy równocześnie udział innych krajów wzrósł z 242 milj. kč na 497 milj. kč, zatem więcej niż dwukrotnie. Również z eksportu porcelany przypada w 1927 r. na wywóz do państw zachodnich już przeszło 70%.

Wytężoną działalność przemysłu, celem znalezienia zagranicą nowych odbiorców dla wyrobów czeskosłowackich, posiłkujących się zręcznie, z prawdziwie amerykańskim rozmachem, wszelkiemi środkami nowoczesnej propagandy i reklamy (np. Baty obuwie, Schichta wyroby Elida i t. d.) uzupełniała skutecznie, równolegle z nią idąca, rządowa polityka handlowa, której zadaniem było torować zagranicą drogę ekspansji gospodajczej rodzinnego przemysłu i usuwać napotykane na tej drodze trudności. Ponieważ zaś główną przeszkodą w tym względzie była, wzmożona w okresie powojennym we wszystkich państwach ochrona rozwoju własnego przemysłu za pomocą barjer celnych, rząd czeskosłowacki starał się przedewszystkiem o usunięcie tej przeszkody i podjął ożywioną akcję w kierunku zawarcia z wszystkiemi krajami, które posiadały dla eksportu czeskosłowackiego pewne znaczenie, umów handlowych, na za-

sadzie klauzuli największego uprzywilejowania, uzupełnianych stosownie do potrzeb i uzusów danej chwili umowami taryfowocęlnemi i kontyngentowemi. — Obecnie Czechosłowacja nie posiada uregulowanych umowami stosunków handlowych, z głównych krajów, jedynie z Rosją, Egiptem, Brazylją i Argentyną. W ściśle logicznym związku z powyższą akcją jest stanowisko, zajmowane przez rząd czeskosłowacki na terenie międzynarodowym i przez jego przedstawicieli żywo propagowane na wszelkich zjazdach i kongresach gospodarczych, zmierzające do wprowadzenia systemu wolnego obrotu handlowego. Czechowacja ograniczyła też u siebie znacznie zakazy importu towarów z zagranicy; z 657 pozycyj czeskosłowackiej taryfy celnej podlegało z końcem 1927 r. zezwoleniom dowozu tylko 96 t. j. 14.76%.

Opieka, jakiej doznaje ze strony rządu przemysł czeskosłowacki staje się zrozumiałą, jeśli się zważy, iż nietylko zatrudnia on 33% ludności i ponosi gros ciężarów na rzecz państwa, lecz ponadto jemu wyłącznie zawdzięcza Czechosłowacja swój silnie aktywny bilans handlowy (eksport wyrobów przemysłowych stanowił w 1927 r. 65 5% całego eksportu — saldo aktywne bilansu handlowego wynosiło w tym roku 2.188,678.000 kč). Słabą stroną rozwoju przemysłu czeskosłowackiego jest jego wielka zależność od surowców zagranicznych, a więc też od cen na niezależnych od niego rynkach ich podaży. Przemysł czeskosłowacki w drobnej tylko części posługiwać się może surowcem krajowym, natomiast sprowadzać musi z zagranicy potrzebne mu surowce w olbrzymich ilościach; w r. 1927 np. dowieziono do Czechosłowacji 160.000 ton bawełny, około 40.000 ton wełny, 745.000 ton rudy żelaznej, prawie 36.000 ton juty i t. d. kosztem okrągło 8·500 milj. kč. Ponieważ równocześnie za wywiezione zagranicę towary przemysł otrzymał 13.246 milj. kč, koszty surowca zredukowały dochód Czechosłowacji z olbrzymiego eksportu produktów przemysłowych na 4.746 milj. kč. Usunięcie tego niedomagania jest prawie niemożliwe. W przyszłości wyróść też ono może na poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu czeskosłowackiego, wobec zaostrzającej się coraz bardziej walki konkurencyjnej na zwężających się stopniowo rynkach zbytu, z państwami, które posiadają własne surowce, mogą więc łatwiej wpływać na poziom cen.

Pewne wyrównanie strat, które wyrządza Czechosłowacji brak własnych surowców, znajduje ona w istnieniu na jej terytorjum dostatecznie wydatnych kopalń węgla. Konsumcja krajowa węgla kamiennego wynosiła w 1927 r. 99% ilości węgla w tym czasie w Czechosłowacji wydobytego, konsumcja węgla brunatnego 85% produkcji — pod tym więc względem Czechosłowacja jest samowystarczalna i może nawet część swego węgla brunatnego wywozić zagranicę, jako ekwiwalent importowanych surowców.

Podczas gdy przemysł jest dominującym czynnikiem siły gospodarczej Czechosłowacji, to nie można tego powiedzieć o rolnictwie, które nie jest jeszcze w stanie zaspokoić potrzeb kraju. Szczególnie dotkliwe braki wykazuje zwłaszcza produkcja pszenicy i żyta, oraz stan trzody chlewnej; są one także powodem, iż Czechosłowacja importować musi poważne ilości ziemiopłodów, wieprzy i tłuszczów zwierzęcych z zagranicy. Udział rolnictwa w handlu zagranicznym Czechosłowacji, przy zaliczeniu nawet częściowo na jego dobro eksportu produkcji przemysłowej, o ile korzysta ona z surowców krajowych, wyrażał się w ubiegłym roku saldem ujemnem w poważnej wysokości 1.382 milj. Kč.

Nic więc dziwnego, że kwestja uniezależnienia Czechosłowacji od zagranicy w dziedzinie produkcji rolnej jest największą troską zainteresowanych czynników i powodem, iż rząd czeskosłowacki, który w sprawach dotyczących przemysłu idzie po linji najdalej posuniętego liberalizmu, w kwestji agrarnej nie cofa się przed stosowaniem systemu protekcyjnego. W 1925 r. wprowadzone zostały „cła agrarne“, które miały uzdrowić stosunki w rolnictwie przez wzmożenie siły konkurencyjnej produkcji rodzinnej — zczasem okazało się jednak, iż nie zdołały one wywrzeć spodziewanego wpływu na wzrost producji krajowej, nie zatamowały importu i spowodowały jedynie podrożenie mięsa, zboża i przemiałów. Znacznie więcej skutecznym środkiem okazał się rozwój ruchu współdzielczego, który zwłaszcza w mleczarstwie dał świetne wyniki i przyczynił się do rekordowego wprost powiększenia się stanu bydła rogatego w ostatnich latach.

Pasywość udziału rolnictwa czeskosłowackiego w handlu zagranicznym pokrywa w znacznej części, czasowo — dzięki dogodnej konjukturze — eksploatacja wielkiego bogactwa na-

turalnego, które Czechosłowacja posiada w olbrzymich lasach, zajmujących 33.15% obszaru całego państwa. Roczny dochód z eksportu drzewa zagranicę wynosi obecnie okrągło 1.000 milj. kč.

Czułem zwierciadłem rozwoju życia gospodarczego i jego siły są stosunki finansowe.

Sytuacja finansowa państwa czeskosłowackiego jest dobra. Budżet Czechosłowacji jest od dwóch lat całkowicie zrównoważony i wykazuje w wydatkach tendencję raczej zniżkową. Długi państwa zmniejszają się wydatnie — wynosiły one z końcem 1926 r. — 34.945 milj. kč, w r. 1927 — 34.386 milj. kč, a więc o 560 milj. Kč mniej. Waluta czeskosłowacka nie podlega od szeregu lat żadnym niemal wahaniom. Płynność na rynku pieniężnym, dzięki przysłowiowej oszczędności szerokich warstw ludności (oszczędności te wynosily w 1926 r. — 29.694 milj. kč, a w r. 1927 już 32.331 milj. kč) i stałej aktywności bilansu handlowego, jest znaczna. Na światowym rynku pieniężnym występować zaczęła ostatnio Czechosłowacja z podażą własnego kapitału. Stopa procentowa Czeskosłowackiego Banku Narodowego od marca 1927 r. wynosi 5%. Pomyślna sytuacja finansowa i przemysłowa odbija się korzystnie na giełdzie, gdzie wartość kursowa akcyj w latach ostatnich znacznie się podniosła (wartość kursowa akcyj, notowanych na giełdzie praskiej wynosiła ultimo grudzień 1926 r. — 6.2 miljardów kč, ultimo grudzień 1927 r. 9.5 miljardów kč).

Porównanie i zestawienie pojedyńczych składników życia gospodarczego Czechosłowacji wskazuje, iż opiera się ono na podstawach silnych, solidnych ogólnego dobrobytu, wielkiej oszczędności i pracowitości oraz sprężystej organizacji, opartej na wieloletniej tradycji i wyrobionym zmyśle praktyczności, dających rękojmię dalszego pomyślnego rozwoju, przy sprzyjających warunkach zewnętrznych. Tu bowiem właśnie kryje się zagadka dalszej przyszłości. Życie gospodarcze Czechosłowacji, silnie zależne od światowych rynków zbytu, niezwykle jest czułe na wszelkie wydarzenia zagranicą, które mogą, jak *deus ex machina*, w każdej chwili zachwiać misterną budową skomplikowanego aparatu gospodarczego. Przykładem tego było w tym roku nagłe zamknięcie rynku angielskiego dla rafinady czeskosłowackiej, które naraziło czeskosłowacki przemysł cukrowniczy na poważne straty i wyryło w całokształcie stosun-

ków gospodarczych Czechosłowacji głęboką bruzdę. Trzeba zaś mieć na uwadze, iż podobne wypadki będą coraz częstsze, w miarę wzmocnienia się przemysłu rodzimego w krajach importujących obecnie towar czeski, lecz równocześnie dążących usilnie do usamodzielnienia się na polu produkcji przemysłowej (państwa bałkańskie, bliski Wschód, Indje i t. d.).

Jest przytem objawem niezwykle charakterystycznym dla skomplikowanej struktury nowoczesnego życia gospodarczego, iż w pogoni za doraźnym rezultatem, osłabia się własne interesy na dalszą metę. Wielkie koncerny czeskosłowackie budują i urządzają w krajach, będących odbiorcami towaru czeskosłowackiego, wielkie zakłady przemysłowe (np. w Jugosławji, Turcji i t. p.), przyczyniając się w ten sposób do zwężania możliwości eksportowych własnego kraju.

Kurczenie się rynków zbytu pociąga za sobą wzmożoną konkurencję państw eksportujących, której skutkiem jest znów zniżka cen. Straty, poniesione wskutek obniżenia się cen na zagranicznych rynkach zbytu, stara się przemysł pokryć, idąc po linji najmniejszego oporu, w pierwszym rzędzie, przez odpowiednią podwyżkę cen w handlu wewnętrznym. Drożyzna w kraju rośnie. Czechosłowacja, będąca obecnie jednym z najdroższych krajów w Europie, jest tego wymownym przykładem.

Drożyzna powoduje dążenie mas robotniczych do poprawy bytu; podwyższenie robocizny pociąga znów za sobą osłabienie siły konkurencyjnej przemysłu i t. d., powstaje w ten sposób prawdziwie błędne koło. Uniknąć go można jedynie w drodze stworzenia wspólnej platformy działania poszczególnych gałęzi przemysłu we wszystkich krajach, na podstawie skontyngentowania produkcji odpowiednio do pojemności światowego rynku zbytu, wówczas bowiem dopiero ujemne skutki walki konkurencyjnej zostają usunięte. Na tę też drogę wstąpił przemysł czeskosłowacki, który bierze niezwykle czynny udział w tworzeniu karteli międzynarodowych, równocześnie zaś w stosunkach wewnętrznych dąży on do stworzenia jednolitego frontu zakładów przemysłowych tej samej branży, przez powoływanie do życia wspólnej organizacji sprzedaży.

Jeżeli ta praca zostanie pomyślnie doprowadzona do skutku, dalszy pomyślny rozwój życia gospodarczego Czechosłowacji będzie zapewniony.

HENRYK GROSMAN.

UDZIAŁ PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH W TARGACH WSCHODNICH.

Lwów powojenny nawiązał do dawnych tradycyj, kiedy to był jednem z najważniejszych emporjów handlowych na wielkim szlaku wschodnim. Dostosowawszy się do istotnych potrzeb narodowego życia gospodarczego, stworzył swe Targi Wschodnie, doroczną rewję wszystkich gałęzi wytwórczości polskiej, a zarazem skrócony przegląd towarów zagranicznych, sprowadzanych na zasadzie wzajemnej wymiany dóbr do Polski. W ciągu ośmiu lat istnienia zdobyły sobie one rozgłos w sferach gospodarczych całej niemal Europy i utwierdziły raz na zawsze swój charakter wybitnie międzynarodowy. Do roli, jaką dziś w Europie Targi Wschodnie odgrywają, predestynuje je to, że Lwów leży u zbiegu wielkich kompleksów gospodarczych kilku państw, u węzła 6 międzynarodowych linij kolejowych i posiada tysiączne połączenia wiodące do niezmierzonych urodzajnych ziem Wschodu Europy.

Targi Wschodnie wzięły w swej działalności propagatorskiej na rzecz polskiego handlu, przemysłu i rolnictwa pod szczególną uwagę kraje słowiańskie. Wiele złożyło się na to powodów. Nie brakło tu momentu politycznego, gdyż spełniając zadanie publicznej natury przez wyręczanie w wielu kierunkach gospodarczych resortów centralnych władz państwowych polskich swym rozgałęzionym wywiadowczym i organizacyjnym aparatem, dążyły zawsze do zacieśnienia stosunków gospodarczych ze Słowiańszczyzną. To zacieśnienie w następstwie pociąga zawsze za sobą ściślejsze zbliżenie polityczne. Ponadto Targi Wschodnie pomne były roli, jaką kupiec odegrał w dziejach kultury, kiedy to zapuszczając się w dalekie kraje i roznosząc po świecie imię swego państwa, walnie się przyczyniał do wzajemnego poznania się narodów, a w następstwie do zadzierżgnięcia wzajemnych węzłów kulturalnych, intelektualnych i literackich pomiędzy odległemi nieraz krajami.

Wskutek usilnych i planowych poczynań Targów Wschodnich w ciągu dotychczasowych ich kampanij, wzięły poczesny udział wszystkie państwa słowiańskie.

Najserdeczniejsze może i najżyczliwsze są stosunki Tar-

gów Wschodnich z Bułgarją, reprezentowaną w roku 1925 w grupie oficjalnej, corocznie zaś dostarczającą Targom Wschodnim pokaźnego kontyngentu wystawców z branży tytoniowej, olejków różanych oraz interesującej bułgarskiej sztuki ludowej. Z wiosną roku bieżącego podejmował Zarząd Targów Wschodnich wycieczkę bułgarskich ekonomistów, w czasie zaś kampanji wystawowej p. Włodzimierza Robeffa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego królestwa Bułgarji w Warszawie.

Ze stałą możnaby powiedzieć wiernością towarzyszy każdorazowej kampanji Targów Wschodnich Czechosłowacja. Stosunki z tak potężnym i zaprzyjaźnionym sąsiadem, którego losy ponadto mają tyle analogji z losami naszego narodu, były zawsze bardzo żywe. W tem zwierciedle życia gospodarczego Polski, jakiem są Targi Wschodnie, odbiły się stosunki polsko-czeskosłowackie przez znaczny procent firm czeskich i słowackich wśród wystawców, przyczem ogólna cyfra tych firm wynosi około 180, z których przynajmniej połowa bierze udział corocznie. Jako przedmioty wystawy wymienić należy: metalurgję, maszyny rolnicze, przyrządy i aparaty mechaniczne i elektrotechniczne, szkło i porcelanę, galanterję jabłoniecką, obuwie etc. etc. Udział Czechosłowacji kilkakrotnie był organizowany pod egidą rządowych resortów oficjalnych czeskosłowackich, wystawcy zaś pomieszczeni w jednym z największych pawilonów wystawowych, które tradycja Lwowa do dziś nazywa „Czeskosłowackim“.

Targi Wschodnie podjęły w roku bieżącym na szereg lat obliczoną akcję racjonalizacji importu. Program tej akcji na pierwszem miejscu uwzględnia Czechosłowację, przy pomocy której problem uwolnienia polskiego rynku od przewagi państw, nie mających traktatu handlowego z Polską, na rynku importowym polskim, będzie najłatwiej rozwiązany. Fabrykaty Czechosłowacji, z którą łączą nas umowy handlowe i obopólna znajomość kupiecka, mogą z powodzeniem zastąpić w naszym imporcie sprowadzane dotąd z innych krajów maszyny i urządzenia służące do usprawnienia i podniesienia naszej produkcji. Targi Wschodnie dążą konsekwentnie do przekonania polskiego importera, że czerpać należy z Czechosłowacji, która znana jest z solidności swych wyrobów i zwyczajów handlowych. Z drugiej strony i sfery czeskosłowackie żywo interesują się naturalnemi bogactwami Polski.

W akcji tej współpracuje dzielnie z Zarządem Targów Wschodnich tutejszy konsulat Republiki Czeskosłowackiej, w szczególności wielki przyjaciel instytucji, konsul p. Franciszek Štilip, oraz sekretarz konsulatu p. Ferdynand Kokstein; wkońcu należy także podkreślić wzajemną współpracę Targów Wschodnich z Targami Praskiemi, Bratysławskiemi i Libereckiemi, z czeskosłowackiemi izbami handlowemi, z poselstwem i konsulatami polskiemi w Czechosłowacji.

Udział J u g o s ł a w j i ze względu na mniejsze uprzemysłowienie tego kraju, oraz na ilość granic, które towar musi przejechać między królestwem SHS a Polską, wyraża się w cyfrach mniejszych, jeżeli idzie o wystawców bezpośrednich. Zato w wielkiej mierze rozwinął się między Jugosławją a Targami Wschodniemi ruch podróżnych, przyczem przyjeżdżają całemi dziesiątkami goście i przyjaciele Polski. Corocznie niemal odbywają się w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie konferencje w sprawie Targów Wschodnich, corocznie Targi goszczą najwybitniejsze osobistości Królestwa S. H. S. Podobnie jak Rosja i Czechosłowacja, wystąpiła także i Jugosławja z oficjalną grupą, zorganizowaną pod egidą rządu.

W r. 1925, kiedy S o w i e t y rozpoczęły propagandę bogactw naturalnych Rosji, wybrały jako teren do postawienia pierwszych w tym kierunku kroków — lwowskie Targi Wschodnie. Udział producentów rosyjskich był podówczas zorganizowany oficjalnie pod kierownictwem rządu i przyczynił się nawet do założenia w Warszawie Izby handlowej polsko-sowieckiej, oraz koncesjonowanych przedsiębiorstw dla handlu z Rosją. Z punktu widzenia polskiej gospodarki narodowej, perspektywy zbytu polskich wyrobów na obszernych rynkach rosyjskich są dla sfer kompetentnych bardzo pociągające. Ponadto należy podnieść, że udział Sowietów na lwowskich Targach był na europejskiej arenie ekonomicznej ewenementem; Targi Wschodnie ubiegły pod tym względem wszystkie największe europejskie targi.

Grupa rosyjska wystawiła na Targach Wschodnich eksponaty z zakresu przemysłu spożywczego, wyroby drzewne i zdobnictwo ludowe, rudy i torf, srowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, tytoń, futra, przysłowiowe samowary etc. etc.

Każdorazowy poseł Republik Sowieckich, akredytowany w Warszawie, każdorazowy radca handlowy sowieckiego po-

selstwa, szereg wyższych urzędników tegoż poselstwa, oraz misje handlowe rosyjskie odwiedzają corocznie Targi Wschodnie, potwierdzając tem samem nazwę i zasadniczy cel Targów Wschodnich. I w roku bieżącym podejmowały Targi panów S. Kopyłowa, radcę handlowego Poselstwa Sowieckiego w Polsce, Stein-Sapira, kierownika referatu wystaw zagranicznych Z. S. R. R. w Moskwie, i Kettlera, w towarzystwie wiceprezesa Izby Handlowej Polsko-Sowieckiej w Warszawie p. Trzeciakowskiego. P. Stein-Sapir omówił też z Dyrekcją Targów Wschodnich plan powtórnego udziału oficjalnej grupy wystawowej Z. S. R. R. na przyszłorocznych targach.

Reasumując powyższe, łatwo dochodzimy do przekonania, jak ważną rolę odegrały Targi Wschodnie w zbliżeniu gospodarczem Polski i państw słowiańskich. Stwierdza to w pierwszym rzędzie prasa tych państw, wskazując na znakomity środek propagandy imienia polskiego, jaki stanowią Targi Wschodnie. Stwierdza to i ogół społeczeństwa polskiego, wdzięczny instytucji Targów Wschodnich za umożliwienie mu wejścia w bezpośredni kontakt z bratniemi narodami słowiańskiemi.

RÉSUMÉ.

Les États Slaves à la Foire Orientale Internationale de Lwów.

La Foire Orientale de Lwów a acquis, grâce à la situation géographique de la ville, pasée sur la croisée des voies commerciales de l'Est et du Nord, ainsi qu'à son développement rapide, le meilleur renom dans le monde économique de l'Europe.

Cependant la plupart de ses soins sont consacrés au rapprochement mutuel entre la Pologne et ses confrères — les pays slaves. Les résultats remportés sont bien importants. Depuis son établissement la Foire accueille annuellement parmi ses exposants et visiteurs des représentants du monde économique slave. En 1925, un groupe officiel de l'USSR y a participé; ce fut la première exposition en Europe que l'USSR a choisie pour l'exportation des produits de son pays. La République Tchécoslovaque, adhérant annuel de la Foire, occupe la première place dans le programme de rationalisation de l'importation en Pologne; ce programme fut tracé par la Foire Orientale et tend à remplacer les produits des pays sans traités commerciaux avec la Pologne, par ceux des pays à convention. Le Royaume de SHS. ainsi que la Bulgarie, expose chaque année à la Foire. Tous ces pays ont plusieurs fois exposés en groupes officiels organisés par les autorités de l'Etat respectif. Tous ces

pays enfin envoient à la Foire Orientale leurs représentants pour les visiter, et y étudier les possibilités du marché polonais.

La presse de tous ces pays déclare unanimement que cette Foire a beaucoup contribué à la connaissance mutuelle des pays slaves et de la Pologne et au resserrement de tous les noeuds qui les lient avec la nation polonaise.

STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI.

POLONOFILSTWO ANTALA STAŠKA.

Antal Stašek, którego właściwe nazwisko brzmi: Antonín Zeman (*1843), zebrał w książce p. t.: „Vzpomínky", wydanej przez Czeską Akademję Umiejętności[1]), swoje wspomnienia, ogłaszane przedtem w różnych pismach czeskich. Nie przedstawiają one całości kompozycyjnej, planowo ułożonej i zaokrąglonej. Są to luźne szkice, obrazki i artykuły, pisane różnemi czasy, pod wpływem różnych wrażeń i nastrojów psychicznych, oraz zmiennego biegu wypadków. Nie bez wpływu był też duży przedział lat, bo innemi oczyma patrzy na świat naiwne dziecko, innemi młodzieniec, mąż dojrzały i wkońcu człowiek w latach podeszłych. Nie znajdziemy w owych szkicach wizerunku psychologicznego autora, bo charakter ich jest przeważnie anegdotyczny i narracyjny, ale znajdziemy rzecz jedną, o którą autorowi chodziło przedewszystkiem, mianowicie zajmujący obraz środowiska, wyrazistą charakterystykę czasów i ludzi ówczesnego pokolenia. Poeta odznacza się darem doskonałej obserwacji, opowiada sposobem prostym i swobodnym; osoby i zdarzenia maluje żywo i plastycznie.

Daje więc opowieść o domu rodzicielskim, o swem dzieciństwie i szkole, o pobycie w Krakowie, studjach w Pradze; kreśli nader interesujący obraz społeczeństwa czeskiego, ukazuje nam trafnie zarysowane sylwetki wybitnych Czechów współczesnych: polityków, literatów, artystów. W „Pamiętnikach" wybijają się cztery główne pierwiastki: szczery demokratyzm, wyniesiony z domu rodzicielskiego, wybitny nastrój antyaustrjacki, duch niepodległości, ucieleśniony w pragnieniu

[1]) Paměti. Knihovna literárních vzpomínek, t. I (Vydává III tř. České Akademie věd a umění). Praha, 1925.

wolnej ojczyzny, a wreszcie słowianofilstwo, przeistoczone później w szczere polonofilstwo.

O stosunku Antala Staška do Polaków i sprawy polskiej zadecydował jego pobyt w Krakowie. Udał się tam w r. 1859, na dokończenie nauk gimnazjalnych, z myślą, aby w środowisku polskiem realizować swe młodzieńcze idee słowiańskie. Nowi towarzysze z ławy szkolnej patrzyli nań z początku nieufnie, jako na obcego przybysza, ba zgoła „szwaba". Ale nieporozumienia minęły szybko: przyszło nietylko „zawieszenie broni" i pokój, ale też serdeczna i trwała przyjaźń. Nie było przyjaźni tej w starszem społeczeństwie. Za pośrednictwem stryja swego, który był w Krakowie urzędnikiem państwowym, stykał się Stašek z miejscową kolonją czeską. Społeczeństwo polskie odnosiło się do urzędników-Czechów z niechęcią, widząc w nich przedstawicieli znienawidzonego rządu zaborczego, który miał na swem sumieniu pamiętną rzeź z r. 1846. Stašek podkreśla wielką siłę asymilacyjną środowiska polskiego, czego dowodem był fakt, iż większa część potomków owych przybyszów czeskich już w pierwszem pokoleniu spolszczyła się całkowicie. Ideały patrjotyczne, któremi przesiąknięta była ówczesna atmosfera polska zapadały głębokoko w serca i dusze młodzieży; młódź przejmowała się niemi, wierząc narówni ze starszem pokoleniem, że każda wiosna przyniesie wojnę, a z nią wybuch powstania, mającego dać Polsce upragnioną wolność.

Antal Stašek przyznaje otwarcie, że środowisko polskie działało nań potężnie. Przedewszystkiem szkoła. Czuł się tu znacznie lepiej niż w Jiczynie. Profesorowie krakowscy, jak: dyrektor Klemensiewicz, historyk Sawczyński, matematyk Gralewski, prof. Cholawa, ks. Chełmecki, wydali mu się zgoła innymi ludźmi, niż bezduszni pedanci jiczyńscy, w większości Niemcy, którzy do młodzieży odnosili się nieufnie i niechętnie. Stawiał ich wyżej, i jako pedagogów, i jako ludzi. Bo umieli nietylko zyskać szacunek swoją wiedzą, ale też zdobyć serca uczniów serdecznym i przyjacielskim wobec nich stosunkiem.

Wpływ otoczenia był tak silny, że już niemal po roku polski pogląd na świat przeniknął go całkowicie. Stašek stara się poznać i zrozumieć duszę społeczeństwa polskiego, jego swoistą kulturę, opartą wprawdzie o podłoże romańskie, ale nacechowaną pierwiastkami nawskroś indywidualnemi. Stwierdza, że najwyższym wykładnikiem całego życia duchowego

ogółu było słowo „ojczyzna“, ten najwznioślejszy ideał narodu, jego religja i jego wiara, niezachwiana i mocna, jak skała. Z zapałem poświęca się literaturze polskiej; arcydzieła Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego unoszą go w krainę ideałów. Przejęty ideologją polską, nie tai swych poglądów politycznych — i na tem tle miewa częste sprzeczki ze swoim stryjem i ks. Jabłońskim (Tupým), którzy głosili, że są przedewszystkiem Słowianami. Ale to ich słowiaństwo (a raczej rusofilstwo) było mgliste, nieuchwytne, niejasne, nie miało ani wyraźnego celu politycznego, ani aspiracyj literackich; o literaturze rosyjskiej nie mieli ci słowianofile żadnego pojęcia, a Rosji i Rosjan wogóle zupełnie nie znali. Słowiaństwo ich polegało często na tem, że witali rosyjskich profesorów, którzy w swych podróżach zawadzili o Kraków, i rozmawiali z nimi... najczęściej po niemiecku!

Gdy Stašek, po zdaniu matury w Krakowie, w czamarze polskiej i rogatywce wrócił w r. 1861 do Czech, był jakby upojony atmosferą polską [1]). Uświadomił sobie wówczas fakt, który zaszedł w jego duszy: został polonofilem a wrogiem caryzmu: „Poznałem — mówi — inny świat i stałem się zaprzysiężonym wrogiem caryzmu. Wessałem w siebie niejedno z kultury polskiej, i zdawało mi się, że przynoszę ze sobą do Czech żywioł siły“ (s. 49).

Stašek zapragnął teraz wśród swoich rodaków działać w duchu polonofilskim. Nie było to rzeczą łatwą; jego koledzy i towarzysze byli rusofilami, nawet wręcz carofilami. Częste były z nimi spory polityczne. Drażniło go zwłaszcza to, że zapatrywania ich były bezkrytyczne i tendencyjne. Ówczesna kolonja polska w Pradze, mając przeczucie, a może pewność, że w Kongresówce przygotowuje się powstanie, starała się budzić w Czechach sympatje polskie. A praca to była mozolna, często daremna. Stašek stwierdza objektywnie i otwarcie, że opinja czeska tonęła wówczas przez długie lata w fatalnych, bo błędnych i mglistych pojęciach o stosunkach w Rosji. Kto miał odwagę wystąpić otwarcie przeciw tym fałszywym poglądom i mówił o zgniłym caryzmie, o przedajności i zepsuciu biurokracji, był uważany za wroga słowiańszczyzny (s. 50).

---

[1]) Kraków ciągnął go i później; jako słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego kończył tam Stašek swe studja prawnicze.

Ale były wyjątki, jak Emanuel Tonner, jak przyjaciel poety, Antonín Kotík i in., którzy jawnie wyznawali polonofilstwo.

Przyszedł rok 1863. Wybuch powstania podzielił społeczeństwo czeskie na dwa obozy: polonofilski i carofilski. Na czele obozu polskiego stali: Tonner, Podlipský, F. Schulz, J. Barák, Kotík, Tůma, Fričowie i wielka część młodej inteligencji. Sam poeta entuzjazmował się sprawą i wybierał się do powstania; zamiar jednak nie przyszedł do skutku, czego później stale żałował. Powstanie upadło. Polonofilom czeskim nie pozostawało nic innego, jak nieść pomoc uchodźcom polskim, ukrywać ich przed okiem policji, ułatwiać wyjazd zagranicę.

O upadku powstania mówi Stašek z głębokiem i szczerem współczuciem: „Kwiat młodzieży polskiej albo padł w nierównej ciężkiej walce, albo został zesłany na Sybir, do strasznego, o pomstę wołającego grobu najlepszych synów narodu polskiego i rosyjskiego, cmentarzyska rosyjskiej i polskiej swobody, gdzie w smutnej zgodzie butwieją kości ludzi, którzy się za życia nie rozumieli".

Wspomnienia Antala Staška, w których wypowiedział się szczerze i otwarcie, świadczą o tem, że w dziejach polonofilizmu czeskiego należy się sędziwemu pisarzowi miejsce poczesne i ważne.

MARJAN GUMOWSKI.

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ KULTURY CZESKOSŁOWACKIEJ W BERNIE.

I. Uwagi ogólne.

Otwarta od maja do połowy października 1928 r. wystawa czeska w Bernie morawskiem ma tyle analogji do przygotowującej się obecnie wystawy krajowej w Poznaniu i tak ważna jest z rozmaitych względów dla poznania życia Czech dzisiejszych, że już z tego powodu warto się z nią zapoznać.

Złożyła się na nią praca długich lat i całego szeregu czynników. Jest rzeczą interesującą, że myśl takiej wystawy podjął pierwszy Wydział krajowy morawski jeszcze w 1923 r., on to zakupił następnie odpowiednie tereny i pierwszy rozpi-

sał konkurs na ich zabudowę. Pomału do tej akcji Wydziału krajowego dołączały się inne czynniki, jak państwo, miasto, izba handlowa, rolnicza etc., aż w 1927 r. zawiązało się osobne towarzystwo akcyjne z tych czynników złożone, oparte na kapitale 6,000.000 kč, które dotychczasową pracę komitetu w swoje wzięło ręce i dalej ją finansowało. Była to przedewszystkiem praca techniczna i budowlana, którą kierowali z ramienia rządu W. Kovarik i J. Capek, z ramienia kraju K. Matej, z ramienia miasta J. Zigmund, głównym zaś budowniczym wystawy był radca budownictwa krajowego Dr. Jar. Valenta, oraz profesor techniki berneńskiej Dr. E. Kralik.

Program wystawy, przyjęty już w r. 1926 ograniczał się pierwotnie tylko do szkolnictwa na terytorjum czeskosłowackiem i dopiero później rozszerzano go coraz to dalej na inne dziedziny życia. Eksponatów dostarczyły przedewszystkiem ministerja, które ze swej strony wezwały inne czynniki do współudziału i to zarówno czynniki czeskie jak niemieckie, słowackie, ruskie etc.

Wystawa, którą otwarto w maju 1928 r. a zamknięto z wielkiemi uroczystościami 14 października, miała na czele prezydjum honorowe, złożone ze wszystkich ministrów czeskich i protektora w osobie prezydenta Masaryka. Na czele obszernego komitetu czyli dyrekcji Wystawy stał Dr. L. Pluhar przewodniczący morawskiego Wydziału krajowego, sekretarzem generalnym był Dr. J. Chytik, kierownik Izby handlowo-przemysłowej w Bernie.

Co do rozmiarów, była to wystawa znacznie mniejsza od projektowanej poznańskiej i nieco inaczej też ją pomyślano, miała jednak tę zaletę, że była zgrupowana na jednym dużym placu poza miastem, odpowiednio splantowanym, zabudowanym i zasadzonym drzewami. Przestrzeń tę podzielono na 3 osobne części: a) wystawową, b) handlową i c) zabawową, wszystkie zapełnione odpowiedniemi pawilonami i kioskami.

Główna waga skupiała się naturalnie na części pierwszej i na pawilonach wystawowych. Z nich największym i najważniejszym był główny pałac środkowy, wystawiony według planów arch. Kalonsa w formie cyrkla, z dużą kopułą na froncie. Kopułę tę i sklepienia jego skrzydeł podtrzymują olbrzymie łuki betonowe, do 30 m. wysokości dochodzące, które silne sprawiają wrażenie. Zresztą ściany do połowy szklanne, ar-

chitektura surowa, bez żadnych ozdób, gzymsów i dekoracyj, w myśl postulatów najnowszego kierunku. W tym samym stylu utrzymane były i inne pawilony, zgrupowane dokoła głównego a więc pawilon miasta Berna, prowincji Moraw, miasta Pragi, pawilon radjowy, Akademji Sztuk Pięknych w Pradze, Szkoły Przemysłu Artystycznego, pawilon szkolnictwa ludowego, niemieckiego Werkbundu, ogrodnictwa etc.

Część handlowa zgrupowana była po stronie zachodniej i składała się z dużego pawilonu zabudowanego w prostokąt i widocznego zdaleka przez swoją w środku sterczącą wieżę szklanną. Po za tem zgrupowano w tej stronie wystawy szereg pawilonów i kiosków rozmaitych form i fabryk, redakcyj i domów handlowych, z których jedne tylko pokazują swoje wyroby, inne odrazu sprzedają.

W trzeciej wreszcie części zgrupowano rozmaite kioski, namioty, karuzele, cyrki, varieté etc. służące do zabawy gości. Wszystko przeplatane licznemi cukierniami, kawiarniami i restauracjami, z których największe znajdują się jednak w pobliżu głównego pawilonu. Wreszcie posiadała wystawa własny teatr, kino, radjo i muzykę, czynną do 11 godziny w nocy.

Mimo tego, bardzo zresztą dużego aparatu zabawowego, który stanowił dla mieszkańców Berna codzienną wieczorną atrakcję, nosiła przecież cała wystawa charakter wybitnie naukowy. Przemysł i handel cofają się tu w tył, a na pierwszem miejscu postawiona jest wiedza, nauka i szkolnictwo. I pod tym względem była wystawa berneńska niesłychanie interesująca. Na żadnej innej dotychczas urządzanej wystawie nie podano widzowi tyle map, wykresów, dat statystycznych etc., co na wystawie berneńskiej. Nie trzeba też zapominać o tem, że była to wystawa jubileuszowa, wystawa 10 lecia niepodległości państwowej, a zatem robiona z myślą, by pokazać światu, co Czesi po Austrji odziedziczyli, a do czego dzisiaj doszli.

Jest też rzeczą zupełnie zrozumiałą, że na pierwszym planie postawiono nową państwowość czeską, w postaci herbów, kolorów i map państwa Czeskosłowackiego w najrozmaitszych rozmiarach, odmianach i rodzajach. Portrety, biusty i posągi prezydenta Masaryka wskazują wszędzie, że on reprezentuje tu ideę państwową, jest nietylko popularny, ale i powszechnie czczony. Tej idei poświęcony też jest główny hol wielkiego pawilonu, gdzie znajdujemy również fotografje wszystkich ministrów,

plastyczne modele gmachów ministerjalnych, senatu i parlamentu, zobrazowane stosunki międzynarodowe, dyplomatyczne Czech, import i eksport państwowy i jego rozwój w ostatnich 10 latach. Pokazano tutaj fotografje podpisów czeskich na traktacie wersalskim i pisma różnych rządów świata uznające republikę czeską.

Z tego głównego holu rozchodzą się w pawilonie głównym w różne strony korytarze, sale i przedziały z rozmaitemi przedmiotami w ten sposób, aby dać odpowiedź na takie tematy jak: człowiek i jego zdrowie, nauka o przyrodzie (geologja, paleontologja, kopalnictwo, mineralogja, geodezja, geografja, energja wodna, meteorologja, astronomja, chemja) technika, komunikacja, urbanistyka, lotnictwo etc. Materjału dostarczyły głównie ministerstwa spraw zewnętrznych, opieki społecznej, poczt i telegrafów, dróg żelaznych, rolnictwa, sprawiedliwości, zdrowia, przemysłu i handlu. Dużo dały też uniwersytety i wyższe szkoły techniczne, najwięcej jednak ministerstwo oświaty, gdyż pracę jego widzieliśmy we wszystkich pawilonach.

Całą wystawę można było podzielić na 7 części: a) szkolnictwo różnego rodzaju, b) nauka, c) sztuka, d) przemysł artystyczny, e) samorząd, f) rolnictwo i ogrodnictwo, g) radjo i kino. We wszystkich częściach niesłychana moc map i wykresów, fotografij i wydawnictw, obrazujących olbrzymi rzeczywiście rozwój Czech na każdem polu. Mapy i wykresy oświetlały każde zagadnienie z rozmaitych punktów widzenia, a same dla siebie stanowiły niebywały ogrom pracy, włożony w urządzenie tej wystawy. Przykładem będą tu n. p. tablice statystyczne odnoszące się do bibljotek w państwie czeskiem. Dowiadujemy się z nich, ile było w r. 1914 a ile jest dzisiaj w Czechosłowacji bibljotek miejskich i wiejskich, państwowych i komunalnych, ile posiadają tomów i jakie otrzymują dotacje. Widzimy ile ich mają Czesi, ile Niemcy, Słowacy, Madziarzy, Polacy i Rusini, jaka jest liczba czytelników i ilość wypożyczonych tomów. Widzimy przytem jak te ilości z roku na rok rosną, czyli jak postępuje kultura społeczeństwa widziana z punktu widzenia bibljotek.

To samo widzieliśmy na każdem innem polu i w każdej innej gałęzi wiedzy czy życia ludzkiego, z wyjątkiem tylko sztuki i przemysłu artystycznego, które wykresów nie dały

i z wielu względów dać nie mogły. Tam natomiast, gdzie tylko można to było zrobić, dawano wykresy z całem upodobaniem. Wprowadzono przytem rozmaitość nigdzie chyba dotąd niespotykaną. Prócz zwykłych wykresów linijnych, widzimy tu i figuralne i plastyczne, malowane lub modelowane mapy z ustawionemi na nich figurkami (emigracja czeska) lub na szpilkach wbitemi aeroplanami (lotnictwo). Mapę dialektów morawskich urządzono n. p. w ten sposób, że połączono ją wstęgami z listami, jako wzorami dialektycznymi. Towarzystwo zaś oświatowe „Urania" w Pradze wystawiło mały kiosk o 6 wejściach, a wchodzące do nich figurki oznaczają ilość czytelników, słuchaczy radja, kina, teatru etc.

Dużą rolę grają tu też fotografje i przeźrocza, zwykłe i kolorowe, małe, większe i kolosalnych rozmiarów. Fotografuje się tu wszystko, od kropli wody z widokiem pływających bakteryj aż do widoków miast i okolic widzianych z lotu ptaka, od wnętrza kopalni aż do widoku wygasłych kraterów księżyca. Diapozytywy są zwykle ztyłu oświetlone.

Wystawa berneńska rozporządzając takiemi środkami i materjałem dawała też prawdziwy obraz niezwykłego rozwoju kulturalnego Czechosłowacji i dlatego była niezmiernie pouczająca. Specjalnie zaś winna była być interesującą dla każdego mieszkańca Poznania i Wielkopolski, która podobną wystawę urządza u siebie. I poznańska wystawa z 1929 r. będzie jubileuszowa i ona również da nam przegląd rozwoju kulturalnego Polski w ostatniem 10-leciu. Oglądając jednak wystawę berneńską, mimowoli zadajemy sobie pytanie, czy też wystawa poznańska stanie na tym poziomie, czy będzie tak wszechstronnym obrazem życia polskiego, czy nie za mało do niej robimy przygotowań?

R E C E N Z J E

Novotný Václav. Česke dějiny. Dilu I čast III. Čechy královské za Přemysla I a Václava I (1197—1253). Praha. Jan Laichter. 1928. 8⁰. str. 1085.

Po długiej przerwie ukazała się dalsza część monumentalnego dzieła V. Novotnego, profesora historji czeskosłowackiej na uniwersytecie Karola IV w Pradze.

W krótkiem sprawozdaniu trudno jest dokładniej przedstawić

bardzo bogatą treść dzieła, którego przedmiot opracowany został wypróbowaną metodą wielkiego uczonego i niezrównanego znawcy źródeł i literatury, nietylko domowej ale i obcej. Nie są to tylko szczegółowe dzieje polityczne, ale i dokładne przedstawienie stosunków kulturalnych.

Księga pierwsza rozpoczyna się przebogatym rozdziałem „Wewnętrzny rozwój Czech do końca 12 stulecia. Sztuka romańska“, który podaje kompletny i jednolity obraz kultury światowej na ziemiach czeskich, jakiego dotychczas nikt nie posiadał w tej pełności i wszechstronności. Obraz ten musi napełnić każdego Czecha i Słowianina uzasadnioną dumą, bo autor wykazuje przez porównanie czeskiej cywilizacji z ówczesną oświatą zachodnią, że ziemie czeskie już wtedy starały się przyswoić sobie tę cywilizację w ten sposób, by dorównać innym, bardziej wykształconym krajom. Przytem Czesi mieli zawsze jasną samowiedzę narodową i państwową.

Bardzo cenną jest część druga czwartej księgi p. t. „Ustrój kościelny w Czechach i jego rozwój do początku XIII stulecia. Walka kościoła i państwa za króla Przemysława i biskupa Andrzeja“, a to nietylko z powodu swej wewnętrznej treści, lecz również dla wysokiego punktu widzenia i opanowania najróżnorodniejszych związków. Ten rozdział powinienby wzbudzić żywe zainteresowanie szczególnie u polskich historyków i nakłonić ich do porównania zapasów czeskiego panującego z kościołem o jego niezawisłość w państwie, z analogiczną walką prowadzoną przez książąt polskich, ponieważ w Polsce kościół zwyciężył w zupełności, podczas gdy w Czechach musiał zadowolić się kompromisem.

Zakończenie pracy Novotnego stanowi bogaty rozdział „Kulturalne dążności epoki Wacława“ (t. j. Wacława I), tak, że w całości jest dzieło raczej kulturalno-historycznem aniżeli politycznem i w tem leży jego wielka wartość i pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tego rodzaju syntetycznemi opracowaniami.

Książka jest opatrzona szeregiem obrazów podających jużto reprodukcje zabytków sztuki, jużto podobizny ważniejszych aktów (jak np. przywilej cesarza Fryderyka II dla Czech z r. 1212).

Jaroslav Bidlo. Przeł. *W. T. W.*

Rosja po dziesięciu latach. Sprawozdanie Delegacji Amerykańskiej Federacji Pracy o Związku Sowieckich Republik. Warszawa. 1928. Skład główny w księgarni F. Hoesicka. Str. 95.

Czytelnik, zrażony do oficjalnych opracowań i zestawień statystycznych, niedowierzający różnym publikacjom pióra emigrantów rosyjskich, którym (nawet przy dobrej woli i bezstronności) brak bezpośredniej znajomości faktycznego stanu rzeczy — spodziewa się znaleźć całą p r a w d ę o pierwszem państwie socjalistycznem w tem właśnie sprawozdaniu delegacji obcego i tak dalekiego państwa. Dalekiego — powtarzamy — geograficznie i ustrojowo.

Jednak nieufność do tego rodzaju elaboratu zrodzić się musi

przedewszystkiem z pytania, czy jest rzeczą możliwą poznać dokładnie w przeciągu **jednego** miesiąca strukturę polityczną i gospodarczą państwa, stanowiącego szóstą część globu? Czy choćby największa liczba ekspertów zrównoważy brak **minimum** czasu potrzebnego dla dokonania głębszych spostrzeżeń?

Stąd jasnem się staje, że sprawozdawcy musieli korzystać z dostarczonego materjału i urzędowych statystyk. Charakteryzując **rozwój gospodarczy**, twierdzą nie mniej nie więcej, że ogół rosyjskiej produkcji przemysłowej osiągnął w r. 1926 poziom z roku 1913 [1]). Zauważają, że w r. 1921 mechanizm przemysłowy, bankowy i kredytowy był zniszczony częściowo przez zastosowanie pewnych nieproduktywnych teoryj, częściowo zaś przez bezlitosny bieg wypadków. Dopiero „Nep" (Nowa ekonomiczna polityka) zastąpił fantastyczne teorje realnym socjalizmem. Od tego czasu struktura ekonomiczna państwa wróciła do stanu normalnego w przeciągu sześciu lat. Obecnie wytwarza się więcej towarów koniecznych, codziennego użycia, a mniej zbytkowych niż przed wojną. Jakość ich jednak stoi znacznie niżej od dawnych. „Gosplan" (Państwowy Urząd Planowej Gospodarki) dąży przedewszystkiem do umocnienia podstawowych gałęzi przemysłu, od których zależą inne, jak przemysł węglowy, żelazny, siła wodna, budowa maszyn. Program jego przewiduje wzrost za lat pięć o 78% produkcji przemysłowej i 30% produkcji rolnej.

Związki zawodowe nie ograniczają się tylko do regulowania sprawy zarobku robotników, ale mają program rewolucyjny organizowania międzynarodowej walki proletarjatu. Stąd konflikt między związkami a rządem wykluczony, albowiem interesy ich są identyczne. Ogólna liczba członków Związków w r. 1927 wynosiła 9,827.000. O biurokratycznym charakterze państwa sowieckiego świadczy fakt, że grupa urzędników w Związkach zajmuje pod względem liczebności drugie zkolei miejsce, to znaczy idzie tuż po grupie rolników. Najmniej jest zorganizowanych artystów, drukarzy i lekarzy. Od czasu powstania „Nepu", należenie do Związków przestało być przymusowe. Sprawozdawcy utrzymują, że robotnicy mają prawo strajkować, ale z niego nie korzystają. Głosowanie do komitetu fabrycznego, na którym opierają się związki zawodowe, nie jest tajne, lecz jawne, przez podniesienie rąk. W tem leży wyjaśnienie charakteru zarządu związków zawodowych. Członek Związku płaci składkę w wysokości 2% zarobku. Jakkolwiek na afiszach głosi się zasadę: „Jak najmniej na aparat związkowy, jak najwięcej na świadczenia dla członków Związku" — to jednak na str. 28 czytamy, że pensje wyższych urzędników związkowych w Moskwie wynoszą ponad 112 dolarów miesięcznie.

---

[1]) Nadmieniamy, że Czechosłowacja, która nie przechodziła takich wstrząśnień jak Rosja, zdołała faktycznie dopiero w 1927 roku doprowadzić swoją produkcję przemysłową do poziomu przedwojennego. Zob. artykuł dra T. Lubaczewskiego o rozwoju gospodarczym Czechosłowacji, pomieszczony w niniejszym zeszycie (str. 18).

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle i górnictwie w maju 1927 zarabiali przeciętnie 62·6 rubli, czyli 31 dol. (264 zł.), na kolejach 70·5 rb. (= 35 dol. = 310 zł.), pracownicy urzędów państwowych otrzymywali 65·3 rb. (= 31 dol. = 278 zł.). Statystyka z roku 1913 wykazuje, że przeciętne zarobki w przemyśle i górnictwie wynosiły 24 rb. (Delegaci zapominają nadmienić, że wartość rubla znacznie spadła). Dodatkiem niejako do płac są ubezpieczenia społeczne, urlopy płatne, bilety zniżkowe do teatru, korzystanie z domów wypoczynkowych, na które zamieniono dawne pałace arystokracji. Według obliczenia delegacji, sytuacja robotników przemysłowych polepszyła się rzekomo o 35% w stosunku do płac przedwojennych. Dowiadujemy się przytem, że „bezrobocie poważnie zagraża; wysokie płace dla jednej osoby, nie zabezpieczają całej rodziny od trudnych warunków“ (str. 36).

Ustanowiony ośmiogodzinny dzień pracy, skrócono dla górników do 6 godzin, przyczem wlicza się do nich czas zejścia i wyjścia z kopalni. Innemi słowy, górnicy pracują tylko pięć godzin. Praca nocna jest o godzinę krótsza od dziennej. System ubezpieczeń społecznych obejmuje: a) czasową niezdolnosć do pracy, b) stałą niezdolność do pracy, c) ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. d) zapomogi na pogrzeby i na urodziny. Bezrobotnych było w r. 1927 ponad 2,000.000 robotników, z których tylko 542.000 otrzymywało zapomogi. Pochodzi to stąd, że warunkiem dla kwalifikowanego robotnika korzystania z zapomogi jest uprzednie zarobkowanie przynajmniej przez rok, jeśli jest członkiem Związku, a jeśli nim nie jest, to trzy lata. Dla niekwalifikowanego i niečłonka Związku wymagany jest okres pięcioletni. W Moskwie zasiłek dla najwyższej kategorji bezrobotnych wynosi 13 dol. (115 zł.) miesięcznie. W wielu miastach otwarto specjalne warsztaty pracy celem zatrudniania co sześć miesięcy naprzemian innej grupy bezrobotnych. W ostatnich czasach rząd sowiecki wpadł na nowy pomysł rozwiązania problemu bezrobocia. Oto postanowił wprowadzić 7 godzinny dzień roboczy, co pozwoli zatrudnić w przemyśle część pozbawionych pracy.

Upaństwowienie domów prywatnych, dostarczyło wiele mieszkań robotnikom. Za każde mieszkanie płaci się komorne, które w domach budowanych przez organizacje robotnicze jest proporcjonalne do zarobku lokatora. W domach spółdzielczych za dwa pokoje z kuchnią płaci się przeciętnie 62 zł. Po upływie 42 lat mieszkanie to staje się własnością rodziny pierwszego lokatora, lecz nie może być sprzedawane lub dzierżawione w celach zysku. Pomimo różnych sposobów popierania ruchu budowlanego, we wszystkich miejscowościach panuje głód mieszkaniowy.

Kooperatywy spożywców liczą 14,000.000 członków, 67.000 sklepów, w których sprzedaje się 46% wszystkich towarów sprzedawanych w państwie. Resztę pozostawiono „nepmanom“, t. zn. kupcom prywatnym. Handel zagraniczny należy do rządu. Kooperatywy i sklepy państwowe mają monopol na towary wytwa-

rzane przez fabryki rządowe. W Rosji daje się zauważyć wielka rozpiętość między cenami produktów spożywczych a artykułów manufaktury. Chłop sprzedaje zaledwie 18% płodów rolnych, resztę sam konsumuje, ponieważ innych potrzebnych towarów nie może dostać. Znika więc bodziec do wytwarzania ponad własne potrzeby, co przyczynia się do uwstecznienia gospodarki wiejskiej.

W teorji chłop nie jest właścicielem swego gruntu, lecz on i jego rodzina użytkują grunt, dopóki tylko mogą udowodnić, że go obrabiają. Rolniczy charakter kraju potwierdza między innemi to, że produkcja rolna przynosi 5½ miljarda dolarów, a produkcja przemysłowa tylko 3½ miljarda dol. Nadto podkreślmy, że z pośród 146 miljonów ludności Z. S. R. R., na wsi żyje 116 miljonów. Gospodarstw rolnych w r. 1927 istniało 22,000.000, z których 30% miało mniej niż 10 hektarów ziemi, a 50% uprawiało od 10 do 30 hektarów.

Programy nauki w szkołach państwowych dostosowano do ustroju komunistycznego. Obowiązkiem nauczyciela jest rozwijać u dzieci materjalistyczny pogląd na świat. Powstały nowe typy szkół, jak fakultety robotnicze na uniwersytetach, techniczne szkoły fabryczne, ośrodki likwidacji analfabetyzmu, szkoły partyjne i t. p. Oświata pozostaje pod ścisłą kontrolą państwa. Zasadniczo szkoły są dla wszystkich otwarte, w wypadkach jednak ograniczonej ilości miejsc, kandydaci ze sfer robotniczych mają pierwszeństwo. „Społeczne i polityczne stanowisko nauczyciela — czytamy na str. 65 — uległo znacznej poprawie, lecz położenie ekonomiczne jeszcze jest dalekie od przedwojennego, chociaż stosunkowo do innych profesyj, jest lepsze“. A więc trudno zataić, że inne zawody mają się gorzej.

Rząd opiera się na przedstawicielstwie zawodowem i na dyktaturze proletarjatu. System wyboru przedstawicielstwa jest zawodowy i terytorjalny. Prawa wyborczego zasadniczo pozbawione są osoby, zatrudniające w celach zysku trzech lub więcej najemników, a nadto księża, urzędnicy dawnej policji, żandarmerji, oficerowie carscy i przywódcy ruchu kontrrewolucyjnego. W ostatnich wyborach wzięło udział 50% uprawnionych do głosowania. Uprzywilejowanie ludności miejskiej w stosunku do wiejskiej zaznacza się w liczniejszej reprezentacji. Mianowicie jednego delegata do sowietu wybiera w miastach 2.000, a po wsiach dopiero 10.000 głosujących. Wybory odbywają się jawnie, przez podnoszenie rąk. Chodzi tu o onieśmielenie i wywarcie presji na wyborców. Komuniści wyjaśniali delegatom amerykańskim, że wielka ilość analfabetów-wyborców nie dałaby sobie rady z pisanemi kartkami.

Na str. 68 znajdujemy następujące zdanie: „Dla wszystkich narodów, które przyjmą komunizm i wprowadzą u siebie sowiecką formę rządów, drzwi są szeroko otwarte, jeżeli zechcą przystąpić do Związku. Gdyby np. w Niemczech zaprowadzono sowiety, to byłyby przyjęte do Związku“.

Ogólny Kongres Związkowy składa się z 1.500 delegatów. Zbiera się on co dwa lata i przekazuje faktyczną władzę ustawo-

dawczą Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu Związku, złożonemu z 514 delegatów. Komitet ten wybiera Radę Komisarzy Ludowych (gabinet ministrów). Utworzenie samodzielnych republik (ukraińskiej, białoruskiej, zakaukazkiej, turkmeńskiej i uzbekskiej, piętnastu mniejszych republik i szesnastu prowincyj), zabezpiecza im autonomję językowo-kulturalną, z wyłączeniem oczywiście politycznej. Sprawy wojskowe, zagraniczne i transport są wspólne dla wszystkich republik związkowych.

Partja komunistyczna nie jest luźnem skupieniem osób, głosujących na wspólnych kandydatów, lecz jest to dobrany starannie zespół uświadomionych robotników, przejętych fanatyczną wiarą w swoje cele i związanych silną dyscypliną. Podana liczba zorganizowanych komunistów 1,200.000 nie bardzo może odbiega od prawdy. Aby zapewnić ciągłość i dopływ świeżych sił partji, stworzono dwie organizacje młodzieży: Pionierów (dzieci od 10 do 16 lat) i Związek Młodzieży Komunistycznej (od 16 do 20 lat), który podobno liczy 2,300.000 członków.

Co się tyczy praw obywatelskich, to z omawianej książki dowiadujemy się, że „żadna partja opozycyjna nie jest tolerowana w Rosji, ani też żadna gazeta, któraby zwalczała podstawowe zasady komunizmu“ (str. 73). Jak za czasów caratu, zaprowadzono cenzurę książek, gazet, a nawet filmów. Nauka religji chrześcijańskiej w szkołach jest zabroniona. Wyjątek zrobiono tylko dla religji mahometańskiej z powodu jakoby przyjaznego stosunku mahometan do rewolucji. Do walki z opozycją służy, przekształcony z dawnej Czeki, Państwowy Urząd Polityczny (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenije = G. P. U.) Oskarżeni o przestępstwa polityczne mogą mieć obrońcę tylko z urzędu, a nie z wyboru. Nie wolno im nadto wezwać świadków na swą obronę. Areszty i egzekucje cechuje niezwykły pośpiech. Straceni w 1927 r. monarchiści byli aresztowani, sądzeni, skazani i rozstrzelani w przeciągu zaledwie 12 godzin.

Książka kończy się wezwaniem pod adresem Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby uznały *de jure* obecny rząd w Rosji. Na podkreślenie zasługuje argument dowodzący, że uznanie to leży nawet w interesie kapitalistów amerykańskich, poszukujących lokaty swego kapitału, którego właśnie rząd sowiecki potrzebuje dla odbudowy przemysłu, utrwalenia swego reżimu, a pośrednio — dodajmy — do wywołania rewolucji komunistycznej w innych krajach.

Jan Bronisław Richter.

K R O N I K A

BUŁGARJA.

Dwudziestolecie bułgarskiej niezawisłości. Rok bieżący jest rokiem trzykrotnego jubileuszu dla Bułgarji. Upływa obecnie 50 lat od utworzenia nowej Bułgarji pokojem w San-Stefano i kongresem berlińskim, 20 lat od ogłoszenia niezawisłości i dziesięciolecie wstąpienia na tron obecnie panującego cara Borysa III.

Kończące się dwudziestolecie niezawisłości było dla Bułgarji okresem wielkich triumfów, splecionych z klęskami. Od r. 1887 rządził krajem zdolny i ambitny ks. Ferdynand Koburski, który w pierwszym okresie swoich rządów zrobił wiele dla wybudowania organizmu państwowego. W r. 1908 zrzucił lenną zawisłość od Turcji (w jakiej Bułgarja pozostawała od r. 1878) i ogłosił się „carem Bułgarów". Tytuł ten, nawiązujący do tradycji średniowiecznej monarchji bułgarskiej, symbolizował niejako dążność do zjednoczenia wszystkich ziem przez Bułgarów zamieszkałych. Dążność do tego ideału narodowego, każe Bułgarji zawiązać przymierze z Serbją, Grecją i Czarnogórą i jesienią 1912 r. uderzyć na Turcję, władającą wówczas jeszcze ogromnym obszarem, zamieszkanym przez Słowian. Wojska bułgarskie okryły się chwałą na polach zwycięskich bitew pod Kirk-Kilisse i Lüle Burgas i zdobyły wielkie obszary, zamieszkane przez ludność bułgarską. Niestety o podział zdobytych terytorjów, wybuchł zatarg z sojusznikami, który doprowadził do drugiej wojny bałkańskiej. Wybuchła ona w czerwcu 1913 i skończyła się klęską wycieńczonej pierwszą wojną Bułgarji w nierównej walce przeciw Serbji i Czarnogórze, Grecji i Rumunji. Pokój, zawarty w Bukareszcie, przyniósł narodowi rozczarowanie. Część ziem, które miały przypaść Bułgarji, przypadła państwom zwycięskim. W każdym razie terytorjum bułg. powiększyło się z 96 tys. km. kw. na 111 tys. km. kw. Dążność do zjednoczenia jednak nie wygasła. Car Ferdynand popchnął Bułgarję w r. 1915 znów do wojny, wbrew woli narodu, po stronie państw centralnych. Klęska tych ostatnich, przyniosła klęskę i Bułgarji, która pokojem w Neuilly-sur-Seine w listop. 1919 została okrojona (ma obecnie 103 tys. km. kw. z 5 milj. ludności), straciła niezbędny dla siebie dostęp do morza Egejskiego i przytłoczona została ciężarem reparacyj. Car Ferdynand abdykował, nastąpił zaś po nim 3 paźdz. 1918 syn jego Borys, obecnie panujący.

W powojennej Bułgarji władzę uchwyciły elementy radykalne, głównie chłopskie, pod wodzą zdolnego polityka Al. Stambolijskiego. Rządy jego zwolna jednak przemieniały się w anarchję, szerzyła się propaganda komunistyczna. Patrjoci uratowali kraj przed anarchją, obalając Stambolijskiego w czerwcu 1923. Ruch chłopski osłabł, elementy umiarkowane zaś, połączone w koalicję p. n. „Demokraticzeski sgovor" (porozumienie demokr.), pod wodzą Al. Cankowa i An. Lapczewa, zaprowadziły w kraju ład i spokój. Pod rządami popularnego cara Borysa III, Bułgarja zabliźnia rany, zadane tylu wojnami, spełniając zarazem lojalnie zobowiązania wynikające z traktatów pokojowych. Z wszystkiemi państwami utrzymuje przyjazne stosunki, ostatnio nawet uzyskała znaczną pożyczkę zagraniczną dla celów odbudowy zniszczonej w r. bież. katastrofalnem trzęsieniem ziemi Bułgarji południowej. — Na specjalne podkreślenie zasługuje istnienie nader

przyjaznych stosunków między Polską a Bułgarją. Między obu społeczeństwami istnieje wzajemna sympatja i zainteresowanie. *h—k b—i.*

Kwestja kobieca w Bułgarji. Założony w 1901 r. „Związek Kobiecy" na szóstym swoim kongresie w r. 1907 zastąpił ogólnikowe cele konkretnem hasłem walki o równouprawnienie kobiety w Bułgarji. Dotychczas jednak kobieta bułgarska nie posiada pełni praw obywatelskich i politycznych. „Bułgarski Związek Kobiecy" liczy obecnie ponad 8.000 członkiń, a organem jego jest czasopismo „Żenski Glas", posiadające 6.000 prenumeratorek.

Bułgarja munduruje nauczycielki i urzędniczki. Ministerstwo Oświaty w Bułgarji wydało rozporządzenie, nakazujące nauczycielkom wszelkiego rodzaju szkół i urzędniczkom ministerjalnym noszenie mundurów jednego kroju. Suknie mają sięgać poniżej kolan, rękawy długie z manszetami, kołnierze zapięte pod szyją. Nie oznaczono jeszcze tylko koloru ubrań. Brane są pod uwagę barwy: czarna, niebieska, biała i żółtawa.

CZECHOSŁOWACJA.

Fundusz Jubileuszowy Republiki Czeskosłowackiej. W okresie uroczystości uczczenia dziesiątej rocznicy uzyskania niepodległości, zechce zapewne szereg osób prywatnych jak i instytucyj publicznych, przyczynić się do uświetnienia i upamiętnienia chwili przez tworzenie różnych zapisów, stypendjów nagród i t. d.

W Czechosłowacji postanowiono — zupełnie słusznie — tę ofiarność publiczną scentralizować, uregulować, ująć w karby. Zachodzi bowiem obawa, że bez tego, cała akcja rozdrobni się, zanadto się wyspecjalizuje, straci na sile i wartości, względnie powstać mogą takie same fundacje drobne, miast jednej większej.

W Pradze powołano więc do życia „Fundusz Jubileuszowy Republiki" pod protektoratem prezydenta Masaryka. Funduszem zarządzać będzie Kuratorjum, na którego czele stoją: Przewodniczący Sejmu i Senatu wraz z kierownikiem rządu czeskosłowackiego oraz szereg osób wybitnych bez względu na ich przekonania polityczne.

Kuratorjum ogłosiło niedawno odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składania funduszów do jego dyspozycji. Odezwa zapewnia, że przy rozdziale funduszów nie będą odgrywały żadnej roli momenty polityczne, wyznaniowe i t. d. Zarząd kierować się będzie tylko względami kulturalnemi i humanitarnemi, przyczem baczyć się będzie pilnie, by wola fundatorów została w zupełności uszanowana. *W. T. W.*

Uroczystości ku czci gen. M. R. Štefánika. Wśród uroczystości dziesięciolecia Republiki Czeskosłowackiej jedną z najpiękniejszych, a zarazem najdonioślejszych było odsłonięcie mauzoleum gen. M. R. Štefánika na wzgórzu Bradlo, pod wsią Brezova (niedaleko Nitry). Uroczystość ta, która odbyła się dnia 23 września b. r., stała się zarazem olbrzymią manifestacją jedności czeskosłowackiej. W akcie odsłonięcia wzięli udział najwyżsi dygnitarze państwa z zastępcą premjera msgr. Šrámkiem na czele i przedstawiciele społeczeństwa.

Milan Ratislav Štefánik (1880—1919), uczony, literat, polityk i żołnierz, należy do najwybitniejszych postaci społeczeństwa słowackiego. Działalnością swą społeczną i polityczną przyczynił się ogromnie do złączenia Czechów i Słowaków i dlatego też może być uważany za jednego z pierwszych, a zarazem największych Czechosłowaków.

Okres ten działalności Štefánika przypada na lata wojny światowej. Z jej początkiem Štefánik, znany astronom, wstępuje do armji francuskiej i służy w lotnictwie do końca wojny, awansując wkońcu na generała, przebiegłszy wszystkie niemal pobojowiska, z Francji przez Bałkan aż na Syberję. Wszedłszy w kontakt z Masarykiem i Beneszem, pracuje w Radzie Narodowej Czeskosłowackiej, przyczyniając się wielce do uznania jej przez Entente'ę. Jako pierwszy czeskosłowacki minister wojny organizuje definitywnie legje cz.-sł. na Syberji. Nie ujrzał niestety wyzwolonej ojczyzny. W powrocie do niej zabił się w katastrofie samolotu, którym wracał, już na ziemi słowackiej.

Wdzięczny naród uczcił współtwórcę Czechosłowacji godnie, stawiając mu pomnik, będący zarazem pomnikiem wolności i zjednoczenia. *h—k b—i.*

Zamknięcie wystawy współczesnej kultury czeskosłowackiej w Bernie. W niedzielę, 14 października, zamknięto uroczyście wystawę berneńską. O godzinie pół do ósmej wieczorem zebrane liczne grono najwybitniejszych osób, wśród których byli reprezentanci rządu, wysłuchało sprawozdania zastępcy burmistrza miasta Máša, który zwrócił uwagę na celowość imprezy i osiągnięcie wyników, do jakich dążono. Mowca ogłosił wystawę za zamkniętą, poczem wśród okrzyków na cześć państwa i prezydenta T. G. Masaryka ściągnięto z masztu wielką chorągiew państwową.

Wystawa trwała 152 dni, a zwiedziło ją 2,700.000 osób.

POLSKA.

Koncerty chóru słowieńskiego „Glasbena Matica“ w Polsce. W okresie obchodzenia uroczystego dziesiątej rocznicy utrwalenia swej niepodległości przez klęskę państw centralnych, wysłała Jugosławja do Polski braterskie pozdrowienie, skrzydlatego gońca — pieśń, będącą wyrazem ducha narodu.

W pierwszych dniach października przybył do Polski, mieszany chór słowieński „Glasbena Matica“ (Macierz Muzyczna) z Lublany, by w szeregu koncertów, danych w większych miastach Polski, zapoznać nas z pieśnią jugosłowiańską, zadzierżgnąć lub umocnić węzły przyjaźni i braterstwa. Chór, złożony z około 80 osób, prowadzili pp. Karol Mahkota i Dr. Włodzimierz Rawnikor, pośrednikiem między drogimi gośćmi a Polakami był znany i wypróbowany polonofil Prof. Uniw. zagrzebskiego Dr. Fr. Ilešić, jedyny znający wśród wycieczkowców język polski. Dyrygował p. Maciej Hubada, dyrektor konserwatorjum muzycznego z Lublany, który od chwili założenia chóru, więc przez trzydzieści siedem lat, stoi na czele tego zespołu śpiewackiego.

Pierwszym etapem Maticy był Kraków. Tu w sali Starego Teatru odbył się pierwszy w Polsce koncert miłych gości i od pierwszej chwili zdobył sobie zupełne uznanie i podziw. Równie dobrze wypadł popis chóru w sali Teatru Polskiego w Katowicach, w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu, w Filharmonji Warszawskiej i sali Straży Ogniowej w Częstochowie.

„Glasbena Matica“ wykazała najwyższe zalety chóru mieszanego. Fachowa krytyka zgodnie i bez przesady orzekła, że okazał się on jednym z najlepszych chórów zagranicznych jakie bawiły w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu. Jakość wykonania pieśni stała na najwyższym poziomie. Subtelność w natężeniu barwy całego zespołu na jeden ton, idealnie zestrojony, odcienia dynamiczne zespołu, ścisłość rytmiczna, czystość intonacji, technika wokalna śpiewaków, możność nadawania tonom efektów instrumentalnych, oto najważ-

niejsze zalety chóru lublańskiego. Nic też dziwnego, że produkcje „Glasbeny Maticy“ doprowadzały wszędzie słuchaczy do bezgranicznego podziwu i niebywałego entuzjazmu.

„Glasbena Matica“ spotkała się w Polsce z jak najserdeczniejszem przyjęciem. We wszystkich miejscowościach składano tego niezliczone dowody w postaci przemówień, śpiewów powitalnych, wieńców, rautów, przyjęć i t. d. Serdeczne to przyjęcie świadczy nietylko o silnie zadzierżgniętych węzłach między królestwem S. H. S. a Polską, ale było wyrazem istotnego hołdu dla wysokiej miary artyzmu, jaki reprezentowali goście z Lublany.

Swój pochód triumfalny po ziemiach polskich zakończyła „Glasbena Matica“ wzruszającym momentem zajazdu do Częstochowy, gdzie u stóp Królowej Korony Polskiej odśpiewano dwie pieśni łacińskie i jedną słowieńską.

W. T. W.

Sześćdziesięciolecie założenia kolonij czeskich na Wołyniu. W niedzielę dnia 30-go września b r. obchodzili koloniści czescy na Wołyniu sześćdziesiątą rocznicę założenia pierwszej czeskiej osady, dzisiejszego miasteczka Glińska. Jak wiadomo, na terytorjum Wołynia znajdują się bardzo liczne kolonje czeskie, liczące ogółem około 60.000 mieszkańców. Kolonje te są najlepszym dowodem czeskiej pilności i dojrzałości gospodarczej. Rolnik czeski wykorzystał wszystkie najnowsze wynalazki techniki rolniczej i gospodarskiej i stworzył na Wołyniu wzorowe gospodarstwa rolne, nie ustępujące w niczem gospodarstwom wiejskim państw zachodnio - europejskich. Nic więc dziwnego, że wśród Czechów na Wołyniu panuje ogólny dobrobyt, a ich życie kulturalne stoi na stosunkowo wysokim poziomie. W niedawnym czasie poczęli oni wydawać nawet własny organ „Hlas Volyně“.

W r. 1868 przyszli na Wołyń pierwsi osadnicy czescy, którzy pod kierownictwem Franciszka Přibyla i Józefa Olicza z zapałem przystąpili do zakładania własnych kolonij. Urodzajna ziemia i niewielka stosunkowo odległość od granic Austro-Węgier, ściągała tu coraz większe rzesze Czechów, tak że po dziesięciu latach w roku 1878 liczba kolonistów czeskich na Wołyniu wynosiła już 15.000 osób. Pierwsze lata pobytu kolonistów na Wołyniu połączone były z wielu trudami, ale z biegiem czasu zdołali oni przezwyciężyć wszystkie trudności, zapewniając swym kolonjom świetny rozwój.

W uroczystościach jubileuszowych w Glińsku, obok kolonistów czeskich wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego, jako też liczne delegacje z Czechosłowacji. Między innymi bawił tam obecnie znany i wypróbowany polonofil, adwokat praski Dr. Fuhrich, który w drodze powrotnej wstąpił również do Lwowa.

W. T. W.

„Rusałka“ Dvořaka na scenie teatru lwowskiego. Dnia 10-go października wystawiono w Wielkim Teatrze lwowskim operę Antoniego Dvořaka „Rusałka“. Libretto przełożył na język polski Milan Zuna, były długoletni kapelmistrz teatru lwowskiego, od paru lat dyrygent orkiestry teatralnej w Katowicach.

Operę wystawiono bardzo starannie. Dyrekcja teatru starała się obsadzić role najlepszemi siłami, jakiemi dysponuje, reżyserja, orkiestra, chóry, balet i dekoracje były bez zarzutu.

Doskonała „baśn liryczna“ Dvořaka została bardzo dobrze przyjętą zarówno przez publiczność jak i krytykę teatralną.

S. H. S.

Święto przełamania frontu Salonickiego w Jugosławji. W Królestwie S. H. S.

obchodzono w sposób bardzo uroczysty dziesiątą rocznicę przerwania frontu państw centralnych przez dzielną armję serbską i rozpoczęcia triumfalnego, jakkolwiek bardzo krwawego powrotu wojsk jugosłowiańskich do okupowanej przez wroga ojczyzny. Był to początek załamania się, a następnie katastrofy Niemców.

Dnia 7 października odbył się w Białogrodzie uroczysty pochód i defilada przed pałacem królewskim. Obliczają, że wzięło w nim udział przeszło 30 000 ludzi. Otwierali go jeźdźcy czarnogórscy, następnie postępowali w milczeniu straszni dla Turków i Niemców komitadzi, wśród których obserwować można było kobiety, które brały udział z bronią w ręku w walce o pomszczenie wiekowych krzywd. Za nimi jechali w powozach zupełni inwalidzi, zaś lżej ranni szli pieszo. Dalej przewijały się przed oczyma barwne postacie wolontarjuszów: chłopów z nad Dunaju, Bośniaków, Dalmatyńców, Słowieńców, Chorwatów i t. d. Dalsza grupa, to organizacje patrjotyczne, Sokół, Orjuna, skauci, oficerowie rezerwy. Zamykały defiladę oddziały wojskowe, imponujące postawą, uzbrojeniem i sprawnością.

Pochodowi przypatrywały się stutysięczne rzesze, wśród nich delegacje zagraniczne, przedewszystkiem z państw sprzymierzonych. Obok króla i królowej odbierał defiladę przybyły z Francji marszałek Franchet d'Esperey, bohaterski dowódca frontu salonickiego.

W dniu tym odbyło się jeszcze uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach inwalidów oraz bankiet na placu rewji. Dla pomieszczenia wielkiej liczby ucztujących zbudowano szereg olbrzymich namiotów.

Patrząc na odbudowany z gruzów Białogród, który z małego miasta przedwojennego zmienił się na stolicę o wielkomiejskim wyglądzie, rozmachu i pięciokrotnie powiększył ilość mieszkańców, podziwiając dalej armję serbską wyszkoloną w długoletnich bojach, uzbrojoną wedle ostatnich wymagań techniki wojskowej, karną i zwartą, patrząc na zgodny udział w manifestacji reprezentantów wszystkich ludów podległych berłu króla Aleksandra, podziwiać się musiało ogrom pracy dokonanej w S. H. S. w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Serca widzów napełniała duma, zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku względem ojczyzny, oraz najlepsza otucha na przyszłość.

W. T. W.

Jubileusz trzydziestopięciolecia teatru narodowego w Lublanie. W bieżącym roku święcił teatr lublański trzydziestopięciolecie swego istnienia. Dla upamiętnienia rocznicy wydał P. Debevec pracę zbiorową p. t. „Ljubljansko narodno gledališce v letu 1928", w której dano pobieżny rzut oka na historję teatru, dyrektorów, artystów, dyrygentów i t. d. Książkę, w której obok P. Debeveca, umieścili artykuły: O. Šest, M. Polič, M. Bravničar, O. Župančič i P. Golia, wyposażono w liczne tablice i podobizny.

Z. S. R. R.

Prasa sowiecka w cyfrach. Z końcem 1927 roku było na terytorjum Z. S. R. R. 556 dzienników o nakładzie 7,683.747 egzemplarzy. Z tej liczby sama Moskwa drukuje 52%, a wychodzi tam 48 dzienników w nakładzie ogólnym 3,690 289 egzemplarzy. Według treści, pisma te można podzielić na następujące grupy: dzienników państwowych 7; zawodowych 10; robotniczych 58; włościańskich 107; młodzieży komunistycznej 49; wojskowych 14; współdzielczych 8; mieszanych 77; ekonomicznych 9; dzienników wieczornych 6; specjalnych 10; narodowych 201. Pisma te są redagowane w 49 językach. Skupia się około nich poważna armja korespon-

dentów robotniczych (korów). W ogólnej liczbie 335.448 korespondentów widzimy 115.607 robotników i 192.888 chłopów. Czasopism istnieje 1.281 o nakładzie 8,403.540 egzemplarzy. Co się tyczy książek, to przed wojną w r. 1912 osiągnięto najwyższą cyfrę 133,561.886 egzemplarzy. W r. 19.8 spadła ona do 77,743.939 egzemplarzy, aby dopiero w r. 1926 przekroczyć nakład przedwojenny i dojść do 179,465.582 egzemplarzy. Nadmienić trzeba, że w Rosji sowieckiej prasa opozycyjna nie jest tolerowana, różne urzędy i osoby prenumerują dzienniki obowiązkowo. Wśród książek ważne liczbowo miejsce zajmują wydawnictwa propagandowe.

(Bulletin d'Information, Moskwa 1928, Nr. 30, 31).

Automobilizm w Z. S. R. R. Ruch automobilowy jest dotychczas w Rosji Sowieckiej stosunkowo mały. Jeśli się bowiem uwzględni, że Z. S. R. R. liczy obecnie około 147 miljonów mieszkańców, to jeden samochód wypadnie na przeszło 7.000 mieszkańców, podczas gdy w Niemczech przypada na 196 mieszkańców, we Francji na 46, w Anglji na 34, a w Ameryce na 5 mi szkańców. Rozwój automobilizmu pozostaje w ścisłym związku ze stanem dróg w danym kraju. Kiedy Ameryka posiada 900.000 km. dróg asfaltowanych, betonowanych lub szutrowanych, Rosja ma tylko 20.000 km. szosy dobrej. W sierpniu 1927 zawiązało się tam Towarzystwo Popierania Automobilizmu i Budowy Dróg t. zw. „Avtodor".

Możliwość handlu Polski z Z. S. R. R. Stanisław ks. Lubomirski, który przewodniczył delegacji polskich przemysłowców i kupców, zwiedzającej niedawno jarmark w Niżnym Nowgorodzie, po powrocie z Sowietów oświadczył przedstawicielowi PAT'a, że spotkał się tam z całkowitem zrozumieniem potrzeby nawiązania stosunków handlowych z Polską. Rozwój stosunków handlowych ułatwia osobisty kontakt przedstawicieli sfer gospodarczych, który osiąga się na targach i wystawach powszechnych.

(„Epoka". 22. IX. 1928).

Sen. Józef Ewert, również uczestnik tej wycieczki przemysłowców, jest zdania, że wymiana towarów między obydwoma państwami mogłaby się odbywać w szerszych rozmiarach niż dotychczas. Strona sowiecka potrzebuje naszych tkanin bawełnianych, maszyn rolniczych, naczyń emaljowanych, przetworów chemicznych (lekarstw, farb), galanterji, dachówek. Stamtąd zaś moglibyśmy sprowadzać ryby żywe i wędzone, owoce południowe, wina, opony samochodowe, kalosze („Treugolnik"). Wobec zmonopolizowania handlu zagranicznego w Z. S. R. R. przez państwo, z jednej strony byłby kontrahentem „Wniesztorg" (sowiecki urząd dla handlu zagranicznego) z drugiej zaś strony występowałyby nie pojedyńcze firmy, lecz zsyndykalizowane poszczególne gałęzie przemysłu.

(„Głos Prawdy". 28. IX. 1928).

Rosja.

Wystawa podobizn Lwa Tołstoja w Moskwie. Wśród odbywających się w Rosji uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Tołstoja, ważne miejsce zajęła wystawa podobizn wielkiego pisarza urządzona w Muzeum Sztuk Pięknych w Moskwie. Wiadomo, że autor „Sonety Kreutzerowskiej" chętnie pozował malarzom, sztycharzom czy rzeźbiarzom, szczególnie zaś w późniejszym wieku. To też wystawa przedstawiała się imponująco zarówno pod względem jakości jak ilości wystawionych dzieł sztuki.

Od najwcześniejszej litografji z r. 1857 przedstawiającej dwudziestodziewięcioletniego Tołstoja w mundurze oficerskim, przesuwały się przed oczami zwiedzających dzieła pierwszorzędnych pę-

dzli i dłut, ilustrujące wielkiego myśliciela w najrozmaitszych pozach i okresach życia. Najwięcej może zainteresowania wzbudziła statua bronzowa Pawła Trubeckiego przedstawiająca Tołstoja siedzącego na koniu.

Osobny, obszerny dział podawał ilustracje do dzieł Tołstoja autorstwa Basilowa, Gue'go, Brubela, Pasternaka, Geigera, Masjutina i innych.

(Prager Presse. R. 1928 Nr. 288).

Ukraina.

Sztuka na Ukrainie. Komisarjat Ludowy Oświaty Publicznej Ukrainy zorganizował w Charkowie retrospektywną wystawę sztuki ruskiej, obejmującą pierwsze dziesięciolecie reżimu sowieckiego. Wystawa wykazała liczne prądy artystyczne oraz usiłowania malarzy zmierzające do ujęcia ideologji i tematów rewolucyjnych.

(Bulletin d'Information, Moskwa 1928. Nr 30, 31)

ZAPISKI BIBLJOGRAFICZNE

„Slovanský Přehled". Wychodzący od dwudziestu lat w Pradze miesięcznik pod powyżej podanym tytułem, poświęcony jest poznaniu politycznego, gospodarczego, socjalnego i kulturalnego życia słowiańskich państw i narodów. Od dwudziestu lat podaje stale rzeczywisty przegląd wszystkiego co się na ziemiach słowiańskich wydarzyło. Przyznać zaś trzeba, że czyni to z zupełną bezstronnością i apolitycznością, starając się szerzyć jedynie wiedzę o Słowiańszczyźnie.

Na czele pisma stoi od założenia znany słowianofil, Adolf Černy, jeden z najserdeczniejszych i najwierniejszych przyjaciół Polski, pokroju Edwarda Jelinka czy Franciszka Kvapila.

„Slovanský Přehled" ma już tak wyrobioną opinję i ugruntowane stanowisko w kołach słowianoznawczych i słowianofilskich, że wszelka praca na tych niwach bez znajomości tego pisma jest trudną do pomyślenia. Znajdujemy je dlatego w rękach tych wszystkich, dla których idea słowiańska jest drogą. Zachęcamy jak najbardziej naszych czytelników do dokładnego zapoznania się z tem pismem.

Zeszyt wrześniowy „Slovanského Přehledu" poświęcony jest w znacznej części setnej rocznicy urodzin Lwa Tołstoja. Wielkiego pisarza rosyjskiego omawiają cztery pierwsze artykuły: Bem A.: Osobowość Tołstoja, Hostovský J.: Tragedja domu Tołstojów, Slavík J.: Filozoficzno - historyczny maksymalizm L. N. Tołstoja i Konstantinow G.: Tołstoj w Bułgarji.

Obok wymienionych artykułów, zawiera zeszyt stałe rubryki miesięczne, więc dział: Rzut oka na żywot słowiański, podający przegląd wypadków ostatniego miesiąca w Jugosławji, Bułgarji, Polsce i Rosji, dalej dział poświęcony literaturze, nauce i sztuce, rozpadający się na grupy: Książki i prace zbiorowe tyczące się słowiaństwa. — Literatura piękna. — Czasopisma. — Teatr. — Nekrologi. — Sprawy kulturalne. — Do zeszytu dodano podobiznę Lwa Tołstoja z żoną. *W. T. W.*

„Rivista di Letterature Slave". Organ Sekcji Słowiańskiego Instytutu Europy Wschodniej. R. III. 1928. Zesz. 3. Treść: Poggioli R.: Poeta bułgarski Mikołaj Liliev (Charakterystyka znamienitego współczesnego liryka bułgarskiego Mikołaja Lilieva (ur. w. r. 1885). Zbiory wierszy: „Ptaki nocne„ i „Plamy Księżycowe" (1922). Liczne przekłady z języków europejskich). — Liliev M.: Liryki. (Przekład włoski 20 wierszy, wyjętych z powyżej wymienionych zbiorów, dokonany przez R. Poggioli). — Giusti W.: Poetyzm

Franciszka Halesa. (Wstęp do przekładu dwóch wierszy młodego poety czeskiego Fr. Halesa, przedstawiciela modernistycznego kierunku poetyzmu). — Hales Fr.: Dwie poezje: La sepia, Le paludi mesurtone. (Wiersze wyjęte ze zbioru „Sepia“ (1927) przełożone z czeskiego na język włoski przez W. Giusti'ego). — Neumann K. Stanisław: Fragment z poematu „Cyrk“. (Przekład ustępu poematu p. t. „Cyrk“ czeskiego liryka K. St. Neumanna z notatką wstępną W. Giusti'ego). — Pieśni ludowe czeskie. (15 pieśni ludowych czeskich przełożonych prozą przez W. Giusti'ego). — Konrad K.: Urywek z powieści „Rinaldino“. (Wyjątki z powieści „Rinaldino“ z życia młodzieży szkolnej w czasie wojny światowej, wydanej w r. 1927, młodego pisarza czeskiego K. Konrada. W przekładzie i z notatką wstępną W. Giusti'ego). — Čapek K.: Fragment z powieści p. t. „Krakatit“. (Wyjątek z fantastycznej powieści K. Čapka, wydanej w r. 1924 w przekładzie z czeskiego W. Giusti'ego). — Słowacki J.: W Szwajcarji. (Przekład rytmiczną prozą Klotyldy Garosci). — Prus B.: Michałko. (Przekład noweli Prusa Janiny Gromskiej).—Iwanow W.: „Piaski niebieskie“. (Wyjątek z powieści pisarza bolszewickiego Iwanowa, należącego do grupy „Braci Serapiona“. Przełożył na język włoski W. Giusti). *Eg.*

Le Monde Slave. Miesięcznik. R. V. 1928. Nr. 2. Treść: Legras J.: Agonja Syberji (1918—1920). (Pamiętnik obejmujący czas od 18 IX 1918 do 30 I 1919. Omawia zamach stanu admirała Kołczaka w Omsku i dwa miesiące (grudzień-styczeń) pobytu w Irkucku).— Zaleski Z. L.: Jan Kasprowicz. (Odczyt, wygłoszony w Zakładzie Slawistycznym Uniwersytetu paryskiego na uroczystości ku czci Kasprowicza. Zawiera wyjątki tłumaczenia „Mojej pieśni wieczornej“ dokonanego przez L. Roquigny'ego). — Koyré R.: Młodość Iwana Kirejewskiego. (Omawia młodzieńcze lata tego wielkiego „słowianofila“, jego podróż do Niemiec w roku 1880 i stosunek do filozofów niemieckich: Hegla, Schleiermachera, Schellinga). — Ancel J.: Podstawy geograficzne, dotyczące cieśniny dardanelskiej. Autor rozpatruje warunki szlaku morskiego i lądowego, wiodącego przez Dardanele, morze Marmara i Bosfor. Dochodzi do wniosku, że obecnie znaczenie Konstantynopola upadło). — Dokumenty: Dziesiąta rocznica utworzenia armji czeskosłowackiej we Francji. — Nowe dokumenty do historji rosyjskiej. (Wyciąg z 18 tomu „Czerwonego Archiwum“, wydawanego przez bolszewików). — Przegląd książek polskich. (K. Smogorzewski omawia Ligockiego: O Józefie Hallerze, Bilińskiego: Wspomnienia i dokumenty i Daszyńskiego: Pamiętniki). — Dodatek: Transkrypcja słów słowiańskich. (Objaśnia znaczenie fonetyczne znaków słowiańskich — zasobem dźwięków francuskich). *Eg.*

„Slavia“. Czasopismo, poświęcone filologji słowiańskiej. R. VIII. 1928. Zesz. 1. Treść: Brückner A.: Ruskopolski rękopis z r. 1510. — Popovici J.: Kilka uwag o zapożyczeniach słownych serborumuńskich. — Jakobson R.: Do usuwania długich spółgłosek w czeszczyźnie.—Sjeliščev A.: Rozważania krytyczne na temat rekonstrukcji dawniejszych losów dialektów ruskich.—Aniczkow J.: N. P. Kondakow. — Bjem A.: W kwestji wpływu Gogola na Dostojewskiego. — Matl J.: Br. Vodnik jako historyk literatury. — Petrow A.: M. Bel w ocenie współczesnych i potomności. — Tyszkowski K.: Kopitar a Ossolineum.— Krytyki i sprawozdania. (Polonica. Szyjkowski M.: F. Wollmann: Juljusz Słowacki; W. Lednicki: Jules Słowacki; Sienkiewicz po czesku. — Chotek: A. Fischer: Lud polski; J. S. Bystroń: Wstęp do ludoznawstwa polskiego). — Nekrologi. — Kronika. — Wyciągi z czasopism.

„Kobieta Współczesna“, ilustrowany tygodnik społeczno-literacki, wychodzący w Warszawie, poświęcił Nr. 35 życiu i pracom kobiety bułgarskiej. Zeszyt ten, ozdobiony pięknemi ilustracjami, zawiera następujące artykuły: Christo Wakarelski: „Bułgarja“; Jadwiga Grudzińska: „O kobiecie bułgarskiej“; Dimitrana Iwanowa: „Kwestja kobieca w Bułgarji“; Helena Karajordanowa Simeonowa: „Kobieta bułgarska w malastwie“; Dana Naumowa: „Bułgarka w muzyce“; dalej mamy artykuł o literaturze bułgarskiej i przysłowia ludowe bułgarskie o kobiecie; Jadwiga Grudzińska pisze „O hafcie bułgarskim“ a Irena Jabłonowska o „Polakach w Bułgarji“.

Historja białoruskiej sztuki. N. Szczekatichin, docent historji sztuki w białoruskim rządowym uniwersytecie w Mińsku, wydał w zakładzie „Instytutu dla białoruskiej kultury“, obszerne dzieło, poświęcone sztuce białoruskiej p. t. „Narysy z historii belaruskaha mastactwa“ (Mińsk. 1928. 8⁰. str. 280, 50 podobizn i 40 tablic. 3 ruble).

Autor rozpoczyna przedstawieniem przedhistorycznej białoruskiej kultury, na podstawie odkryć poczynionych na terenie Białorusi, poczem następuje dokładne przedstawienie sztuki budowania kościołów w 11 i 12 stuleciu, gdzie za podstawę bierze przedewszystkiem świątynie w Smoleńsku, Połocku, Witebsku i Grodnie. W dalszym ciągu mamy tu omówione zamki i budynki wojskowe zachodniej Białorusi, a zakończenie stanowi rozdział o białoruskim gotyku w 15 i 16 stuleciu.

Autor zarówno we wstępie, jak i w każdym poszczególnym rozdziale, stara się udowodnić istnienie specjalnej sztuki białoruskiej, oraz określić jej stanowisko w obrębie wschodnio-słowiańskiej historji sztuki. Materjał, którego do tego celu użył, został w każdym razie troskliwie zgromadzony i przeglądowo opracowany, co należy uznać jako zasługę autora. Strona zewnętrzna książki, przedewszystkiem zaś doskonale oddane podobizny i tablice, wskazują na znaczny postęp białoruskiej techniki drukarskiej.

(Prager Presse. R. 1928. Nr. 270).

Dzieło B. Vondráka „Vergleichende slavische Grammatik“ t. II, ukazało się z drugiem wydaniu, nowo opracowanem przez O. Grünenthala, w nakładzie Bandenhoecka i Ruprechta w Göttingen.

Z J A Z D Y

Zjazd Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych w Lublanie. Stworzony przed kilku laty Związek Słowiańskich Towarzystw Turystycznych odbywa co roku zjazd ogólny, zawsze w innem państwie związkowem. Tego roku kongres odbył się w Lublanie w dniach 25—30 września. Udział wzięły: Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja i Polska, którą reprezentowali: Prof. Dr. Walery Goetel, Mjr. Bronisław Romaniszyn i Dr. E. Stolfa.

Pod przewodnictwem Dra Tominseka, przewodniczącego Słowiańskiego Towarzystwa Górskiego, rozpatrywano szczególnie dwie kwestje, t. j. ochrony przyrody górskiej i parków narodowych w państwach słowiańskich. Tematem obrad były również sprawy wydawnicze, program wycieczek, ułatwień paszportowych, komunikacyjnych i t. d.

Na zakończenie uczestnicy odbyli wspólną wycieczkę w Alpy Julijskie, by zapoznać się z okolicą Triglavu, z której ma być utworzony jeden z trzech jugosłowiańskich parków narodowych.

N O T A T K I

Fernand Baldensperger przybywa do Polski. Na zaproszenie Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego przybywa w jesieni b. r. do Krakowa profesor Sorbony Fernand Baldensperger, celem wygłoszenia cyklu wykładów z zakresu literatury porównawczej. Z powodu przyjazdu tego uczonego o światowej sławie, napisał prof. Stanisław Wędkiewicz artykuł w „Przeglądzie Współczesnym" (październik 1928, nr. 78), omawiający stosunek prof. Baldensperger'a do Słowian i do Polski.

Ogólne zebranie Słowiańskiego T-wa sztuki i kultury w Warszawie. Dnia 16-go października odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków słowiańskiego T-wa sztuki i kultury. Przewodniczył inż. Wł. Karpiński, pióro trzymał p. W. Stępniewski. Ze sprawozdania złożonego przez zarząd wynika, że w r. 1927—28 towarzystwo zorganizowało 9 odczytów, jeden koncert i jedną zbiorową akademję (w obronie zachodnich granic Słowiańszczyzny). Z odczytanych ważniejszych korespondencyj wypływa, że T-wo jest zaproszone do współpracownictwa w miesięczniku „Ruch Słowiański", oraz do wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Ernesta Denisa w Pradze.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, do zarządu powołano pp.: inż. Wł. Karpińskiego (wice-prezes), Radosława Krajewskiego, Jerzego Kurnatowskiego (prezes), Bogumiłę Sawicką (sekretarka), Emilję Sukertową (skarbniczka), prof. Vydrę (Czechosłowacja), prof. Łukasiewicza (Ukraina), Jerzego Liperowskiego (Rosja), Marinkowicza (Jugosławja), inż. Ziemkiewicza (Białoruś), Szczęsnego Rutkowskiego i Zofję Kodisównę.

Oprócz tego upoważniono zarząd do kooptowania członka Bułgara.

Wszechsłowiański Kongres Miast. W początkach maja 1929 roku odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd przedstawicieli miast Polski, Czechosłowacji i Jugosławji. Zadaniem kongresu będzie omówienie kwestji ujednostajnienia central samorządowych oraz przygotowanie terenu pod przyszły ogólnosłowiański Związek miast.

„Bracia Karamazow" Teodora Dostojewskiego jako opera. Ot. Jeremiáš, muzyk czeski z Budziejowic przerobił znaną powieść Teodora Dostojewskiego „Bracia Karamazow" na operę. Libretto ułożył Jeremiáš z Jarosławem Marią. Operę tę wystawiono niedawno w Teatrze Narodowym w Pradze. Zarówno fachowa krytyka, jak i szerokie sfery społeczeństwa praskiego przyjęły nową operę bardzo życzliwie.

W I A D O M O Ś C I O S O B I S T E

Jubileusz Prof. Jerzego Polívki. Świat naukowy czeski święci w tym roku jubileusz jednego z najwybitniejszych uczonych czeskich prof. Jerzego Polívki, który ukończył 70 r. życia. Należy on do tej niewielkiej dziś ilości slawistów, którzy swem zainteresowaniem naukowem objęli całość badań nad kulturą Słowian, nie ograniczając się, jak się to najczęściej dzieje, do specjalizacji w jednej tylko dziedzinie czy to językoznawczej, czy literackiej lub etnograficznej. Zarówno w działalności uniwersyteckiej, jak i w produkcji naukowo-literackiej prof. Polívki, uderza rzadka wielostronność za-

interesowań. W ciągu swej z górą 40-letniej działalności, zajmuje się on językoznawstwem słowiańskiem i to zarówno dziejami języków jak i dialektologją, zabytkami literackiemi, szczególnie średniowiecznemi, wreszcie twórczością ludową, tradycyjną. Ogłasza rozprawy i prace z tych zakresów, dotyczące zarówno Słowiańszczyzny południowej, jak i Rusi, oraz Słowiańszczyzny zachodniej. W szczególności wiele uwagi poświęca wzajemnym stosunkom czesko-polskim w dziedzinie dialektycznej (pogranicze śląskie i słowackie) oraz wpływom czeskim w piśmiennictwie polskiem średniowiecznem. Zasługi Polívki w tym zakresie są bardzo znaczne i — choć niejednokrotnie wyniki jego badań spotykały się z opozycją i krytyką ze strony polskiej — mają także dla nauki polskiej wartość niepoślednią i nieprzemijającą. Najważniejsze jednak miejsce w jego dorobku naukowym zajmują badania porównawcze nad twórczością ludową Słowian, nad powieściami, bajkami i przysłowiami, jakie przechowują się wśród ludu wiekami i zawierają w sobie żywą tradycję intelektualnego i obyczajowego rozwoju ludów słowiańskich. W tym zakresie badania Polívki wysuwają się na plan pierwszy w nauce europejskiej i zapewniają uczonemu czeskiemu jedno z najwybitniejszych miejsc w międzynarodowym świecie nauki.

Jubileusz Prof. Franciszka Pastrneka. Czwartego września święcił profesor Franciszek Pastrnek 75-lecie swych urodzin. Wybitny uczony, senjor slawistów czeskich jest od roku 1908 członkiem czeskiej Akademji umiejętności jako przewodniczący sekcji filologicznej, profesorem Uniwersytetu czeskiego w Pradze (od paru lat w stanie spoczynku), przewodniczącym Instytutu oświaty ludowej im. T. G. Masaryka i t. d. W pracowitem swem życiu zajmował się prof. Pastrnek przedewszystkiem starosłowiańską mową, literaturą i dialektologją czesko-słowacką. Nie pozostała mu też obcą niwa bibljografji. Z długiego szeregu prac jubilata, wydanych osobno, czy też w czasopismach naukowych, wymienić należy przedewszystkiem „Gramatykę języka starosłowiańskiego" i „Dzieje apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego". Mimo podeszłego wieku, prof. Pastrnek nie ustaje w pracy, przygotowując dzieło w języku francuskim o kwestji św. Cyryla i Metodego i umieszczając drobniejsze rozprawki w praskiej „Slavii". Prof. Pastrnek śledził pilnie rozwój slawistyki polskiej, a na łamach czasopisma „Listy Filologicke" umieszczał recenzje prac uczonych polskich, między nimi J. Bystronia, St. Dobrzyckiego, E. Kałużniackiego, J. Łosia, L. Malinowskiego i innych. W roczniku XXIV (r. 1897, str. 97 i n.) znajdujemy ciekawą rozprawę Pastrneka o rękopisie Supraślskim. *W. T. W.*

Odznaczenia jugosłowiańskie dla lekarzy polskich. Rząd królestwa S. H. S. nadał najwybitniejszym osobistościom z polskiego świata lekarskiego odznaczenia orderu św. Sawy klasy I—IV. Udekorowani zostali Prof. Dr.: Antoni Głuziński (Warszawa), Bolesław Władysław Jakimiak (Warszawa), Antoni Jurasz (Poznań), Adam Karwowski (Poznań), Józef Latkowski (Kraków), Wacław Łapiński (Warszawa), Romuald Matuszewski (Poznań), Jan Pilz (Kraków), Bronisław Sawicki (Warszawa), min. Sławoj Składkowski (Warszawa).

N E K R O L O G J A

† Iwan D. Sziszmanow. Naród bułgarski poniósł ostatnio bolesną stratę przez śmierć jednego ze swych najwybitniejszych pracowników naukowych,

prof. I. D. Sziszmanowa (ur. 1862 r.). Zmarły był profesorem porównawczej historji literatury na uniw. sofijskim i należał do wybitnych fachowców tego działu w Europie. Olbrzymie zasługi położył przedewszystkiem jako szef departamentu, a później minister oświaty dla jej szerzenia w kraju oraz dla organizacji nauki bułgarskiej wogóle. M. in. był inicjatorem założenia uniwersytetu w Sofji, później kierował sekcją literacką Bułg. Akademji Nauk. Był członkiem wielu zagranicznych towarzystw naukowych, m. in. i lwowskiego. W swej pracy naukowej żywo interesował się Słowiańszczyzną, zajmował się i polskim romantyzmem, ostatnio zaś głównie Ukrainą (wybrany był prof. honorowym uniw. w Charkowie). Zmarł ten „kulturalny przewodnik Bułgarów“, jak go nazywano, niespodzianie, w czasie międzynarodowego kongresu literackiego w Oslo. *h—k b—i.*

† Antoni Sova. 15 sierpnia zmarł w rodzinnym Pacově Antoni Sova, jeden z największych i najpłodniejszych poetów czeskich ostatniego pięćdziesięciolecia. Urodzony w roku 1864 w Pacově w południowych Czechach, uczęszczał na wydział jurydyczny uniwersytetu w Pradze, lecz nie miał poświęcić się zawodowi prawniczemu. Po długich podróżach po Włoszech, Niemczech i Holandji, powrócił do Pragi i tu został bibljotekarzem, a następnie kierownikiem miejskiej bibljoteki (Veřejná knihovna) w Pradze. Począwszy od roku 1898 spędził tu długi szereg lat, aż do chwili, kiedy paraliż dolnej części ciała uniemożliwił mu dalszą pracę. Nie było mu danem doczekać chwili, kiedy kierowana przez niego instytucja przeniesie się z szarej, małej kamieniczki, do wspaniałego, z największym komfortem i zastosowaniem do obecnych potrzeb i rozwoju bibljotekarstwa dostosowanego gmachu, tuż obok ratusza i uniwersytetu.

Antoni Sova stał zdala od życia politycznego, nie brał też wielkiego udziału w życiu społecznem. Życzeniem jego było być tylko i wyłącznie lirykiem czeskim i temu poświęcił całe swe życie. Począwszy od roku 1890, aż po ostatnie czasy, opublikował on przeszło 30 tomów poezji, nowel i powieści.

W pierwocinach literackich przebija się trochę realizm, pierwszy tom jego poezji nosi nawet tytuł „Realistické sloky“ (Strofy realistyczne), jednakowoż w następnych utworach zaznacza się już stanowczy zwrot do liryzmu. Najwięcej wzięcia i uznania wśród ogółu zjednał Sovie tomik poezyj zatytułowany „Soucit a vzdor“ (Współczucie i upór). Z innych zbiorków jego poezji wymienić jeszcze należy: „Z meho kraje“, „Zlomena duše“, „Ballada o jednom člověku i jeho radostech“, „Liryka lásky a života“ (Liryka miłości i życia), „Tři zpěvy dnešků a zitřku“ (Trzy pieśni dnia dzisiejszego i jutra), „Zapasy a osudy“ (Walki i dole), „Basnikově jaro“ (Wiosna poety), „Drsna laska“ (Szorstka miłość) i t. d.

Z pośród powieści, najwięcej znaną jest „Toma Bojar“, w której opisał dzieje odrodzenia narodowego i ekonomicznego swych stron rodzinnych. Z pośród drobniejszych nowel i opowiadań, wielką popularnością cieszył się zbiorek „O milkováni, lasce i zradě“ (O flircie, miłości i zdradzie). Jakkolwiek daleki był od czynnej polityki, to jednak w poezjach jego przebijały się dwa momenty, a to wierność czerwonemu sztandarowi, pod który wzywał w lirycznej agitacji wszystkich pisarzy-proletarjuszów i walka z germanizmem. W utworach jego znajdujemy liczne momenty wzywania do walki, oporu i wytrwania. Apele swe kierował przedewszystkiem do uciskanych przez wielki przemysł niemiecki robotników czeskich. A kiedy wielki historyk niemiecki Teodor Momsen wystąpił prze-

ciwko Czechom i wzywał młodzież niemiecką do czynnej walki, Sova odpowiedział mu silnym wybuchem urażonego i broniącego się nacjonalizmu.

Śmierć Sovy odczuto bardzo boleśnie w Czechosłowacji, a pogrzeb jego z Panteonu Muzeum Narodowego w Pradze do krematorjum na Olszanach był wielką manifestacją czci, uznania, wdzięczności i żalu. *W. T. W.*

† **Stefan Radić.** W roku bieżącym zmarł najwybitniejszy współczesny polityk chorwacki, utalentowany przywódca ludowy. Padł ofiarą tragicznego epizodu w wewnętrznych sprawach politycznych.

Już w czasie studjów (wyższe w Zagrzebiu, Pradze i Paryżu), rozwinął gorliwą działalność patrjotyczną, po ukończeniu studjów pracował społecznie i publicystycznie. Z początkiem bieżącego stulecia założył Chorwackie Stronnictwo Chłopskie, którem kierował aż do śmierci. Karjerę parlamentarną rozpoczął jeszcze przed wojną, zrazu jako poseł do sejmu chorwackiego. Opozycja wobec Węgier, kazala mu zbliżyć się do Wiednia, jeszcze w czasie wojny był stronnikiem Habsburgów. Zwyciężyła jednak pod koniec wojny orjentacja jugosłowiańska, Radić wziął udział w tworzeniu państwa S. H. S. Stanął w niem odrazu jednak na stanowisku chorwackiego prawa państwowego i domagał się państwa federalnego. Usiłował nawet sprawę chorwacką uczynić międzynarodową, odbywał w tym celu podróże, m. in. był w Moskwie, chcąc początkowo przyłączyć swe stronnictwo do Międzynarodówki. Odstąpił jednak od tego zamiaru, a gdy tymczasem jego stronnictwo stało się reprezentacją całego niemal narodu chorwackiego, rząd białogrodzki (Paszić) umiał się z Radićem porozumieć. Chorwaci i serbscy radykali utworzyli wspólny rząd koalicyjny (1925), do którego wszedł i Radić, dotychczas absentujący się w Białogrodzie. Z rządu niebawem wystąpił, stronnictwo jego przeszło znów do opozycji. Radić połączył się ze Sv. Pribićevićem, dawnym antagonistą i wspólnie rozpoczęli bój o decentralizację państwa (por. drugi artykuł nin. zeszytu). — Dnia 20 czerwca b. r. czarnogórski radykał Punisza Raczić strzelił do kilku członków opozycji, zabijając Pawła Radića (synowca Stefana), a raniąc przywódcę Chorwatów. Stefan Radić zmarł 8 sierpnia, właściwie na cukrzycę, na którą cierpiał oddawna, ale rozwój tej choroby przyśpieszony został ranami i stanem gorączkowym z nich powstałym.

Radić miał usposobienie namiętne, często był niekonsekwentny w posunięciach. Dla podniesienia dobrobytu ludu chorwackiego, położył jednak ogromne zasługi i cieszył się wśród tego ludu, do którego znakomicie umiał przemawiać, bezgraniczną popularnością.

Wielki ten Chorwat był także szczerym zwolennikiem zbliżenia z innymi słowianami i pracował nad niem gorliwie, z wielką przyjaźnią odnosił się także do Polski. *h—k b—i.*

† **Aleksander B. Kugel.** W Moskwie zmarł po dłuższej słabości Aleksander R. Kugel, jeden z najlepszych i najwpływowszych rosyjskich krytyków teatralnych, który onego czasu założył i prowadził tygodnik „Teatr i iskusstwo“, a ostatnio był redaktorem naczelnym wieczornego wydania dziennika leningradzkiego „Krasnaja Gazeta“.

Odpowiedzialny redaktor: WŁADYSŁAW TADEUSZ WISŁOCKI.

OD REDAKCJI.

Celem uniknienia możliwych nieporozumień, winniśmy przypomnieć, że zadaniem naszem jest odzwierciedlanie całokształtu współczesnego życia narodów słowiańskich. Stąd musi być utrzymana równowaga między różnemi dziedzinami. Szczególne zaś znaczenie przywiązujemy do artykułów, poruszających sprawy aktualne, dając im zawsze pierwszeństwo. Przy ujmowaniu zagadnień pamiętać też należy o apolitycznym charakterze „Ruchu". przeznaczonego dla najszerszych sfer polskich. Materjały nadesłane łaskawie, a nie umieszczone z braku miejsca w niniejszym zeszycie, znajdą się w zeszytach następnych.

Redakcja prosi o nadsyłanie publikacyj z zakresu objętego naszym miesięcznikiem. Dostarczone dzieła i artykuły będą w naszem piśmie rejestrowane i omawiane.

Niniejszy pierwszy zeszyt naszego pisma ukazuje się w objętości trzech i pół arkuszy druku. Następne zawierać będą stale 48 stron, aż do chwili, kiedy liczba abonentów tak wzrośnie, że Redakcja będzie w możności rozszerzyć łamy swego pisma.

Ruch Słowiański ukazywać się będzie co miesiąca, z wyjątkiem lipca i sierpnia. Dla wyrównania zaległości i podania materjału zeszyt 6-ty (czerwcowy) i 7-my (wrześniowy) ukazywać się będą w zwiększonej objętości. Po ukończeniu rocznika otrzyma każdy z abonentów bezpłatnie kartę tytułową i spis treści.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE
POD ZARZĄDEM KAZIMIERZA FIGWERA

Uniw. (Praga); Porzeziński Wiktor, Dr. Prof. Uniw. (Warszawa); Preobrażeński Mikołaj, Dr. (Lublana); Radojčić Mikołaj, Dr. Prof. Uniw. (Lublana); Rapant Daniel, Dr. (Bratisława); Romanski Stojan, Dr. Prof. Uniw. (Sofja); Schneeweiss Edmund, Dr. Doc. Uniw. (Praga); Skałkowski Adam, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Smal-Stocki Roman, Dr. Prof. Uniw. (Warszawa); Smogorzewski Kazimierz, Redaktor (Paryż); Sobeski Michał, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Sochaniewicz Kazimierz, Dr. (Lwów); Szyjkowski Marjan, Dr. Prof. Uniw. (Praga); Tasić Jerzy, Dr. (Lublana); Taszycki Witołd, Dr. Doc. Uniw. (Kraków); Tomaszewski Stefan, Dr., Prof. (Kraków); Trautmann Reinhold, Dr. Prof. Uniw. (Lipsk); Trávníček Franciszek, Dr. Prof. Uniw. (Berno morawskie); Tymieniecki Kazimierz, Dr. Prof. Uniw. (Poznań); Tyszkowski Kazimierz, Dr., Kustosz Ossolineum (Lwów); Udziela Seweryn, Prof. (Kraków); Vojtíšek Wacław, Dr. Prof. (Praga); Volf Józef, Dr., Dyrektor Muzeum Narodowego (Praga); Vulić Mikołaj, Dr. Prof. Uniw. (Białogród); Wakarelski Christo, (Sofja); Weingart Miłosz, Dr. Prof. Uniw. (Praga); Wędkiewicz Stanisław, Dr. Prof. Uniw. (Kraków); Wierczyński Stefan, Dr. Dyrektor Bibljoteki Uniw. (Poznań); Wojciechowski Zygmunt, Dr. Doc. Uniw. (Poznań); Wollman Frank, Dr. Prof. Uniw. (Berno morawskie); Zawadowski Zygmunt, Dr. Konsul (Użhorod); Zdziarski Stanisław, Dr., Redaktor (Warszawa); Živny Władysław J., Bibljotekarz i redaktor (Praga).

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.